

W rocznicę wyzwolenia bratniego narodu węgierskiego

W dniu swego święta naród węgierski z dumą spogląda na osiągnięcia dziesięciu lat, które minęły od dnia wyzwolenia go przez bohaterką Armii Radzieckiej od hitlerowskich okupantów i związanej z nimi rodzimej klki faszystowskiej. Naród polski z całego serca życzy dalszych sukcesów bratniemu narodowi węgierskiemu.

Przedwojenne Węgry były krajem o słabo rozwiniętym przemyśle i zacofanym rolnictwie, krajem bezrobocia i nędzy. Dzięki szybkiej odbudowie ze zniszczeń wojennych i pomyślnemu wykonywaniu pięcioletniej produkcji przemysłu węgierskiego wzrosła więcej niż trzykrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Szczególnie poważny był wzrost przemysłu ciężkiego. Na osiągnięcia w tej dziedzinie wskazuje chociażby fakt, że uruchomiono kilka tygodni temu jeden z głównych obiektów planu pięcioletniego Węgierskiej Republiki Ludowej — pierwszy wielki piec Zakładów Hutniczych im. Stalina w Stalinawos podnieście produkcję surowki o przeszło 30 procent.

Poważne są również osiągnięcia wsi węgierskiej. Przeprowadzona zaraz po wyzwoleniu kraju reforma rolna objęła 2 miliony ha i dała ziemie blisko 650 tys. biednych chłopów. Przeciętne zbory roślin uprawnych i pól głośnie bydy nie tylko osiągnęły poziom przedwojenny, lecz w niektórych dziedzinach nawet go przekroczyły. Podniósł się poziom życia ludu węgierskiego. W ostrej walce klasowej z bogaczami wiejskimi rozwijają się dzięki pomocy państwa spółdzielnie produkcyjne, do których pod koniec ub. roku należało około 300 tys. rodzin chłopskich. Spółdzielnie produkcyjne i PGR-y obejmują 40 proc. ziemi ornej kraju.

Niemniej wielkie są osiągnięcia narodu węgierskiego w dziedzinie opieki społecznej, oświaty i kultury. Wiedza przestała być przywilejem bogatych. Na Węgrzech liczących 9,5 miliona ludności prawie 1,4 miliona dzieci i młodzieży uczy się w szkołach różnych typów. Blisko 70 proc. uczniów szkół średnich i 85 proc. słuchaczy szkół wyższych, to dzieci rodzin robotniczych i chłopskich. Szeroko upowszechniona jest gazeta, książka, radio itp. Coraz więcej ludzi pracy korzysta z różnych form opieki społecznej. Spadła śmiertelność wśród ludności, a przyrost naturalny przekroczył o 47 proc. przyrost z 1938 r.

Wielkie te sukcesy nie mogły jednak przesłonić istotnych trudności w rozwoju węgierskiej gospodarki narodowej. Na Węgrzech, jak i w naszym kraju i w innych krajach demokracji ludowej, zarysowała się w ostatnich latach wyraźna nadmierna dysproporcja między rozwojem przemysłu a rolnictwem, dysproporcja, która stała się jednym z głównych hamulców wzrostu stopy życiowej mas pracujących. W niedostatecznym również stopniu zaspokajała potrzeby ludności przemysł lekki i spożywczy.

Zagadnienia te stanęły w całej rozciągłości na Plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących w czerwcu ub. roku. Uchwaliły czerwcowe Plenum i wydane na podstawie tych uchwał zarządzenia dotyczyły tak istotnych zagadnień, jak obniżka cen, budownictwo mieszkaniowe i remonty domów mieszkalnych, umacnianie spółdzielni produkcyjnych, coraz lepsze zaopatrywanie ludności, poprawa ochrony pracy i zdrowia itd.

Uchwały te, wskazujące, że Węgry wkroczyły w nowy etap budownictwa socjalistycznego, w etap, którego centralnym zagadnieniem jest szybki rozwój rolnictwa i tych dziedzin gospodarki narodowej, które służą bezpośrednio zaspokojeniu potrzeb najszerzej mas spotykały się z całkowitą aprobatą i poparciem mas pracujących w mieście i na wsi.

Pozytywne wyniki tych zarządzeń nie dały na siebie długo czekać. Już na Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących, które odbyło się 31 października ub. roku, towarzysząc Matyas Rakosi stwierdził: „Doświadczenie czterech miesięcy, które upłynęły od chwili podjęcia tych uchwał, dowodzi, że nakreślona w uchwałach linia Komitetu Centralnego oku-

zała się w całej pełni słuszną i prowadzi do pożądanego celu”.

Na skuteczność zarządzeń dotyczących rozwoju rolnictwa wskazuje fakt, że gospodarujący indywidualnie chłopci zakupili coraz więcej maszyn rolniczych, zwierząt hodowlanych, koni, zwiększa się wymiana nasion selekcyjnych i dzierżawa gruntów rezerwowych.

O polepszeniu sytuacji mas pracujących mówią też dobitnie liczby komunikatu o wykonaniu planu gospodarki narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej za rok 1953. Na bazie osiągnięć przemysłu ciężkiego wzrosła znacznie w ub. roku produkcja tkanin bawełnianych, obuwia, pończoch, cukru, piwa, wyrobów cukierniczych itp. Zwiększył się także znacznie obrót towarowy. I tak np. w 1953 r. w porównaniu z rokiem 1952 ludność zakupiła o 18 proc. więcej cukru, o 23 proc. więcej miodu, o 24 proc. tłuszczów, o 23,5 proc. mięs, o 10,7 proc. — damskiego ubiwa, o 18,3 proc. — naczyń, o 12,1 proc. aparatów radiowych itd.

Pierwsze osiągnięcia w rozwiązywaniu zadań nowego etapu stanowią bodziec dla mas pracujących Węgier do wzmocnienia wysiłków w walce o dalszy wzrost dobrobytu narodu. Realizację zadań ułatwia im niezawodna wszechstronna pomoc, budująca komunizm, potężnego Związku Radzieckiego oraz braterska współpraca z krajami demokracji ludowej, a wśród nich i z narodem polskim.

Przyjaźń między narodami Polski i Węgier, mająca głębokie korzenie historyczne, sięgająca czasów Kościuski, Petőfi i Bema łączyła się w warunkach władzy ludowej coraz bardziej, służąc sprawie pokoju i socjalizmu.

Na podstawie umów gospodarczych zawartych między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową przemysł polski dostarcza Węgrom węgla o wysokiej kaloryczności, koks, cynk, maszyn i urządzeń przemysłowych, artykułów chemicznych, drzewnych i in. Węgry zaś dostarczają Polsce aluminium, tlenku glinu, zboża, obuwia, rowerów, maszyn i urządzeń przemysłowych itp.

Współpraca gospodarcza między Polską i Węgrami obejmuje również stałą wymianę doświadczeń pomiędzy produkującymi robotnikami i inżynierami obu krajów, oraz dokumentację. I tak np. otrzymaliśmy z Węgier dokumentację techniczną dla produkcji witaminy „B1” i streptomycyny; dokumentację dla produkcji nowego typu szlifarki, drutu wolframowego i in. Ze swej strony Polska dostarcza Węgrom dokumentację mechanizacji podziemnej w górnictwie, dokumentację dwóch pieców do wypalów wyrobów ogniotrwałych itd.

Zywie są więzi kulturalne między naszymi krajami. W przekładzie na język węgierski ukazał się wybór pism towarzysza Bieruta o raz szeregu arcydzieł naszej literatury klasycznej i utworów pisarzy współczesnych. W przekładzie zaś na język polski ukazało się wiele cennych utworów literatury węgierskiej: Sandora Petőfi, Endre Ady, Attili Józsefa, Zsigmonda Moricza, Béli Illésa i in.

Nasi pisarze, historycy, matematycy, biolodzy, lekarze, naukowcy odwiedzają Węgry i goszczą u siebie przyjaciół węgierskich, dzieląc się doświadczeniami i prowadząc wspólne badania dla dobra obu narodów.

9 rocznicę wyzwolenia naród węgierski obchodzi w okresie przygotowań do III Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących, przewodniczącemu narodu w walce o jego szczęśliwe życie.

Rekordy zwycięstwa w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących nie doświadczone kierownictwo Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, który kierując się nieśmiertelnymi ideami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, ulepsza stale, dzięki odważnej krytyce i samokrytyce, metody kierownictwa partyjnego i podnosząc je na coraz wyższy poziom zagrzewa wszystkich członków partii, szerokie masy pracujące do wyłączonej i świadomej pracy o siłę i pomyślność Węgier — ważnego ognia obozu pokoju, postępu i socjalizmu.

Kampania siewna obejmuje cały kraj

Na całym niemal obszarze kraju wystąpiły w ostatnim czasie ciepłe deszcze, które stwarzają dogodne warunki zarówno dla wzrostu ozimów jak i dla wiosennych prac polowych i siewów. Dzięki temu kampania siewna rozszerzyła się już w zasadzie na cały kraj.

Najbardziej zaawansowane są prace siewne w województwach południowo-zachodnich. Np. w woj. opolskim rolnicy kilku powiatów zakończyli już całkowicie siewy zbóż jarych a obecnie przygotowują się do siewów i sadzenia roślin okopowych i przemysłowych. W woj. wrocławskim rolnicy obsiali już ponad 50 proc. planowanego arealu uprawy zbóż jarych i roślin motylkowych.

Również w pozostałych województwach centralnych kampania siewna z każdym dniem nabiera coraz większego rozmachu. W województwach północnych i wschodnich, rolnicy zakończyli już prawie wszystkie prace przy uprawie gleby i przystępują obecnie do siewów.

Pilnym zadaniem rad narodowych jest dopilnowanie przyspieszenia sprzedaży nawozów sztucznych. Do 1 kwietnia br. w magazynach gminnych spółdzielni w zasadzie nie powinno być już ani jednego kilograma nawozów sztucznych. Służba rolno rad narodowych powinna usprawnić organizację wymiany sąsiedzkiej i ułatwić chłopom nabycie w drodze wymiany dobrych zbóż siewnych.

Zespoły sąsiedzkiej uprawy

ZIELONA GÓRA (kor. wł.). W okresie poprzedzającym rozpoczęcie siewów powstało tu kilka zespołów sąsiedzkiej uprawy. Jeden z takich zespołów powstał w gromadzie Trzebowo (pow. Ząbki). 6 średniolowych chłopów, którzy grunty graniczą z sobą, tymczasowo usunęli niektóre miedze i przy pomocy maszyn POM przeprowadzili siewy.

Członkowie zespołu sąsiedzkiej uprawy wzięli do wspólnej zagospodarowania 12 ha odłogów i 4 ha łąk, dotychczas nie wykorzystanych a znajdujących się w ich gromadzie.

Sąsiedzkie zespoły uprawowe powstały również i w wielu innych gromadach woj. zielonogórskiego. W powiecie Sł-

bice zespoły takie powstały m. in. w gromadzie Krzesin, Rapice, Mieliszka. W rejonie POM Świebodzin sześć zespołów sąsiedzkiej uprawy zrzesza 47 chłopów.

Zagospodarować wszystkie odłogi

W woj. zielonogórskim do zagospodarowania gruntów nieuprawianych dotychczas przystąpiło we wszystkich powiatach ponad 100 nowoorganizowanych zespołów uprawowych, 98 spółdzielni produkcyjnych oraz setki małych i średniolowych chłopów. Dzięki temu rozdzielono dotąd ok. 70 proc. ogólnej powierzchni odłogów przeznaczonych do likwidacji w bieżącej kampanii wiosennej.

Lepiej kierować siewem w powiecie Brzeg

OPOLE (kor. wł.). W powiecie Brzeg występuje, w odróżnieniu od innych powiatów woj. opolskiego, wiele niedociągnięć w kampanii siewów wiosennych. Oto np. w gminie Olszanka zdarza się często, że niektórzy chłopci siewy — jak to miało miejsce m. in. w gromadzie Gierszowice — ziarnem niezaprawionym. Tymczasem gminny instruktor rolny, zamiatając przebywać w terenie i udzielać chłopom rad, zachęcać ich, aby stosowali nowoczesne metody uprawy — siedzi przeważnie w biurze, bo Prezydium GRN obarczyło go różnymi naperkowymi sprawami. W gminie tej znajduje się jeszcze 35 ha gruntów, które wymagają trwałego zagospodarowania. Dotąd jednak — choć siewy w pełni — Prezydium GRN w Olszance nie powzięło w tej sprawie żadnej decyzji, mimo, że niektóre z tych gruntów chcą zagospodarować spółdzielnie produkcyjne (np. Gierszowice).

W państwowym gospodarstwie Płakowice, należącym do zespołu PGR Brzeg, w dniu 30 marca przeprowadzono siewy zbóż kłosowych, gdyż nie zostało o to zaproszone w potrzebnej ilości nawozów sztucznych.

W państwowym gospodarstwie Płakowice, należącym do zespołu PGR Brzeg, w dniu 30 marca przeprowadzono siewy zbóż kłosowych, gdyż nie zostało o to zaproszone w potrzebnej ilości nawozów sztucznych.

O tym, że w pow. Brzeg nie jest najlepiej, gdy chodzi o przebieg wiosennej kampanii siewów, wiedzą towarzysze z Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Opolu. Zdają sobie również sprawę z tego, że sytuacja w Brzegu wymaga poważnego wzmocnienia pomocy państwowej służby rolnej zarówno na szczeblu powiatu i gmin. Dlaczego więc tak nikłe udzielają pomocy temu powiatowi? (j. k.)

11 tysięcy nowych traktorzystów

W okresie jesienno-zimowym ośrodków szkoleniowych Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa PGR przeszkoliły tysiące nowych fachowców dla rolnictwa. M. in. w ośrodkach szkolenia kadr mechanizacji rolnictwa, przy warsztatach POM i PGR przeszkolonych zostało ponad 11 tys. nowych traktorzystów, którzy przystąpili do pracy w tegorocznej kampanii siewnej.

Ponadto Ministerstwo PGR przeszkoliło 900 starszych i młodszych agronomów oraz 100 dyrektorów zespołów i 350 kierowników państwowych gospodarstw rolnych. Ministerstwo Rolnictwa w I kwartale br. przeszkoliło m. in. około 400 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, 500 brigadistów polowych i 500 brigadistów hodowlanych.

145 wrocławskich spółdzielni zakończyło siew

WROCLAW. W woj. wrocławskim w kampanii siewnej przodują spółdzielnie produkcyjne. Do końca marca 145 gospodarstw zespołowych zameldowało już o całkowitym zakończeniu siewu zbóż kłosowych.

Rozpoczęli sadzenie wczesnych ziemniaków

LUBLIN. Spółdzielcy z Białołęki, pow. Łuków, obok siewów owsa, przystąpili do sadzenia wczesnych ziemniaków, stosując przy tym kwadratowo-gniazdowy system sadzenia. (PAP)

Bezpłatna pomoc lekarska dla członków spółdzielni produkcyjnych i ich rodzin

Realizując postanowienia Uchwały Prezydium Rządu o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej Minister Zdrowia wydał instrukcję w sprawie rozszerzenia pomocy państwa dla członków spółdzielni produkcyjnych w zakresie opieki lekarskiej i opieki nad matką i dzieckiem.

W myśl instrukcji — członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz członkowie ich rodzin mają prawo korzystać z bezpłatnej opieki przychodni i ośrodków zdrowia, mają prawo do bezpłatnego leczenia

szpitalnego, do bezpłatnego leczenia w sanatoriach przeciwgruźliczych, preventoriach i domach zdrowia, do usług pogotowia ratunkowego i bezpłatnej pomocy położniczej w izbach porodowych oraz u położnych gminnych.

W celu przyścia z pomocą kobietom pracującym w spółdzielniach produkcyjnych, instrukcja ustala, że kobiety-członkinie spółdzielni produkcyjnych, które wypracowały

zgodnie ze statutem spółdzielni ilość dniówek obrachunkowych, otrzymują bezpłatnie wyprawki dla niemowląt.

Dowodem uprawnienia do bezpłatnych świadczeń lekarskich lub talonu na bezpłatną wyprawkę jest zaświadczenie wystawione przez zarząd spółdzielni.

Natychmiastowym wprowadzeniem w życie instrukcji powinny zająć się wydziały zdrowotne i przychodnie rad narodowych, oraz zakłady służby zdrowia.

Nie o taką pomoc sąsiedzką chodzi

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z WOJ. KIELECKIEGO)

— Pytacie, jak wygląda u nas pomoc sąsiedzka? — Sekretarz Komitetu Gminnego w Kowali (pow. Radom) zastanowił się chwilę. — Dobrze.

— Kto komu pomocy udzieli i ile chłopów nią objęto?

— Tego dokładnie nie wiem. Prezydium GRN dobrze jest zorientowane, nawet listę tam mają.

— Czy komitet interesował się tym ustalono plan pomocy? — dalsze odpowiedzi są coraz mniej pewne. No tak. Interesował się. Organizacje partyjne chyba też. Ja sam przypominałem, żeby nie ominięli Jurzyńskiej i Matrackiej. Mam tu takie wódzy w samej Kowali.

Gospodarki niewielkie co prawda, po jednym hektarze, ale wiadomo — jak to bez konia. Lataly zawsze, prosiły, to do Wodźnika, to do Prokopa. Ci dawali konie, owšem, ale potem ciągnęli na swe pola do pracy. W żniwa, w wykopki, kiedy najwięcej roboty w gospodarstwie. Teraz kobietom trzeba było koniecznie dać pomoc, zgodnie z ustawą. Chyba im dali w prezydium...

Te dane — sprawy nie wyjaśniły.

Przewodniczący Prezydium GRN tow. Kowalski, z dumą prowadzi nas do korytarza budynku prezydium, gdzie na ścianie wiszą wypielniona starannymi, kaligraficznymi niemal piórami listy, uprawomocniona urzędową pieczęcią. Nazwisk na li-

ście — 49. To znaczy tylu chłopów z całej gminy (w gminie jest 1400 zagród z czego około 20 proc. to gospodarstwa biedniackie bezkonne) planem sąsiedzkiej pomocy objęto.

Czy we wszystkich gromadach opracowano plany? — Przewodniczący kiwa przeczącą głową. — Wzieliśmy tylko te wsi, skąd soltysi przywieźli wykazy. W Kowali na przykład i Kotarwicach soltysi orzekli, że nikt pomocy nie potrzebuje.

— Jak to? W Kowali też? A Jurzyńska, Matracka? Te wódzy bez konia?

W Kowali w ogóle planu pomocy nie opracowano, w Kowali w ogóle nie ma komisji gromadzkiej, która powinna była pomocą się zająć. W gromadzie więc, gdzie mieści się siedziba KG i prezydium GRN, gdzie istnieje organizacja partyjna — decyduje jednoosobowo soltys Gębski: „Nikt pomocy nie potrzebuje”.

Gębski jest członkiem spółdzielni produkcyjnej i w rozmowie z przewodniczącym prezydium GRN „wyjaśnił” nawet to swoje stanowisko. „Jeśli się im nie udzieli pomocy — prędzej przyjdą do spółdzielni”.

Przewodniczący, członek partii, bezkrytycznie zgodził się z tą pozął się boże „metodą” weryfikacji do spółdzielni nowych członków. I postanowił do decyzji soltysa... nie wtrącać się.

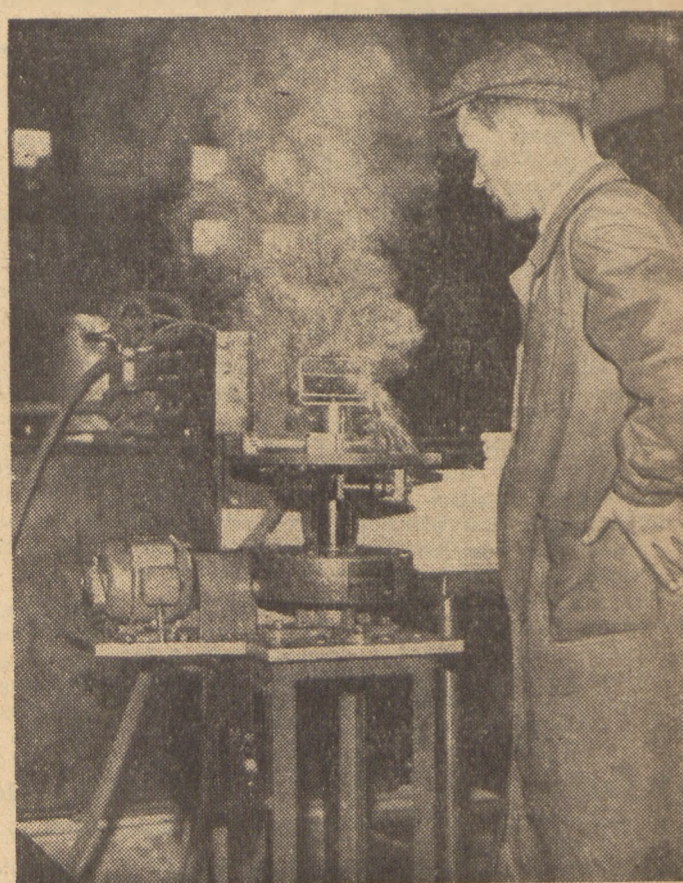
W Dąbrówce Zabłotniej plan pomocy sąsiedzkiej opar-

cowano. Ale jak? Czy KG go analizował? Z pewnością nie. W przeciwnym wypadku zainteresowałby się bliżej dlaczego to pominięto w ogóle Figalskiego, chłop bez konia, dlaczego np. do niesienia pomocy zobowiązano Wieszorka gospodarza na 5,5 ha, a zapomniano zupełnie o takich asach, jak właściciele przeszło 20-hektarowych gospodarstw Kozicki i Ryndzia, gospodarstw żoźnych i innych Warchol.

A jak wygląda sprawa GOM i jego umów z chłopami? GOM w Kowali na ogół dobrze przygotował się do akcji wiosennej. Wyremontował na czas 15 siewników, jego kierownik zawarł umowy na zasiew 150 ha, maszyny w potrzebnym terminie rozesłano do poszczególnych wsi. Ale nikt jakoś nie zwrócił uwagi, że umowy z GOM-em poszły „po swojej linii”, a pomoc sąsiedzka po swojej. GOM sobie a prezydium GRN sobie.

Do czego to może doprowadzić? Umowy z GOM-em zawarło sporo chłopów bezkonnych, sporo biedoty, ale wielu z nich pominięto przy ustalaniu planu pomocy sąsiedzkiej. Co więc robi taki chłop, kiedy otrzyma siewnik? Pójdzie do kulaka, aby ten wypożyczył mu do siewnika konia. Sam przecież maszyny nie będzie ciągnął. Za konia zapłaci 150—200 zł dziennie, odrobi kulakowi przy żniwach, czy wykopkach. Zagadnieniem pomocy są-

FSO polepsza jakość części silnika



Coraz więcej agregatów potrzebnych do całkowitego wykonania samochodu „Warszawa” w kraju, otrzymujemy ze Związku Radzieckiego. Hartowanie wieńca koła zamachowego, stosowane od kilkunastu dni w FSO — prądamy wysokiej częstotliwości — podnosi jakość, wydajność i niemal zupełnie eliminuje braki. Na zdjęciu hartownik Edward Karbowski przy pracy. Foto A. Nowosielski.

Wojska Wietnamu przedarły się przez wewnętrzne linie obronne Dien Bien-fu

(f) PARYŻ (PAP). Opisując walki wokół Dien Bien-fu, agencja France Presse donosi, że pierścien wietnamskich wojsk ludowych wokół fortecy francuskiej zacienił się jeszcze bardziej w ciągu ostatnich dni. Wojska ludowe zdobyły w zwycięskich walkach trzy spośród pięciu fortów chroniących Dien Bien-fu od strony wschodniej. Dwa lotniska znajdujące się na terenie fortecy nie mogą być przez Francuzów używane, gdyż znajdują się pod ogniem dział wojsk ludowych.

Agencja United Press donosiła 2 kwietnia, że oddziały ludowe przedarły się przez wewnętrzne linie obronne Dien Bien-fu. Artyleria ludowa przesyłała się z otaczających Dien Bien-fu wzgórz w pobliże znajdujących się w ręku Francuzów fortów i raz i nieprzyjaciela ogniem bezpośrednim.

300 fortów zdobyła armia ludowa w pierwszym kwartale br.

(f) PEKIN (PAP). Wielonamska Agencja Prasowa donosi, że dowódca naczelny wietnamskiej armii ludowej, generał Nguyen Giap wyświadczył depezę gratulacyjną do

jednostek armii ludowej i oddziałów partyzanckich w Wietnamie południowym. Wietnamskie wojska ludowe i oddziały partyzanckie w pierwszym kwartale 1954 r. zniszczyły lub zdobyły w Wietnamie południowym przeszło 300 fortów i umocnień posterunków francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Sukcesy wojsk ludowych Khmeru

(f) PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Saigony, że silne jednostki wojsk ludowych działające na obszarze państwa Khmer (Kambodża) przekroczyły rzekę Sokong i zdobyły miasto Veeunsai. Straciła się z otaczających Dien Bien-fu wzgórz w pobliże znajdujących się w odległości 30 kilometrów od miasta Pnom Penh.

(f) PEKIN (PAP). Wietnamska Agencja Prasowa ogłosiła oświadczenie ministra spraw zagranicznych rządu ludowego Patet Lao.

Oświadczenie podkreśla, że samoloty pilotowane przez żołnierzy amerykańskich bombardowały w bestialski sposób ludność cywilną Patet Lao.

VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ — w listopadzie br. w Warszawie

(f) WIEDEN (PAP). Na posiedzeniu Biura Wykonawczego ŚFZZ powzięto uchwałę w sprawie zwolnienia VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ.

Uchwała stwierdza, że VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ odbędzie się 25 listopada 1954 roku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sytuacja międzynarodowa i wykonanie uchwał III Światowego Kongresu Zw. Zaw.

2. Karta praw związkowych mas pracujących i przeprowadzenie międzynarodowej kampanii w obronie i o zdobycie

praw związkowych i swobód demokratycznych.

3. Sprawozdanie Komisji Re-

4. Różne. Biuro Wykonawcze ŚFZZ przyjęło propozycję Centralnej Rady Zw. Zaw. Polski, aby VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ odbyła się w Warszawie.

(f) WIEDEN (PAP). Na końcowym posiedzeniu Biura Wykonawczego ŚFZZ uchwalono rezolucję w sprawie uznania i wprowadzenia w życie praw związkowych. Rezolucja głosi m. in.:

Biuro Wykonawcze ŚFZZ postanowiło powierzyć opracowanie Karty Praw Związkowych powołanej w tym celu komisji. Projekt Karty Praw Związkowych ogłoszony będzie najpóźniej 1 lipca 1954 r., co umożliwi przeprowadzenie szerokiej dyskusji nad tym projektem we wszystkich organizacjach związkowych. Karta Praw Związkowych zostanie następnie przedstawiona do zatwierdzenia VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ w listopadzie 1954 roku.

6 nowych jednostek morskich

Polski przemysł okrętowy przekazał w marcu br. do odbioru 6 nowych jednostek morskich o łącznym tonażu ok. 12 tys. ton. Wśród wykonanych jednostek znajdują się dwa rudoweglowce, dwa trawlerzy, jeden węglowiec i jeden drobnokociowiec. Jednostki te wykonał stocznia: Gdańska i im. Komuny Paryskiej w Gdyni. (PAP)

Przed rozpaleniem pierwszego kotła w siłowni huty im. Lenina

KRAKÓW-NOWA HUTA. — Niewiele dni dzieli budowniczych wielkiej siłowni huty im. Lenina od rozpalenia pierwszego kotła. Na całej budowie, a zwłaszcza przy wielkim kikutrowym bloku kotła siłowni roboty nie ustają ani na chwilę. Zakończono już w zasadzie wszystkie próby montażu, oraz

wstępne próby działania poszczególnych urządzeń. Obecnie zaloga oraz grupa rozruchowa przystąpiły do łączenia wszystkich urządzeń od ujęcia wodnego na Wiśle aż po kocioł siłowni w jedną całość. W pracach rozruchowych pomagają młode zalodze siłowni huty im. Lenina eksperci radzieccy. (PAP)

Aby naród niemiecki stworzył nową, pokojową erę w swych dziejach

Przemówienie A. I. Mikołajana na IV Zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

(f) BERLIN (PAP). Na IV Zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) przedstawiciel Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — A. I. Mikołaj — odczytał list z pozdrowienia od KC KPZR.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności — oświadczył Mikołaj — kroczy w pierwszych szeregach demokratycznych i patriotycznych sił kraju, występujących przeciwko wstrząsaniu militarnym niemieckim i przekształcaniu Niemiec w nowe ognisko agresji i wojny, walczą o zbliżenie między Niemcami wschodnimi i zachodnimi, o szybsze zawarcie traktatu pokojowego, o narodo-woje zjednoczenie Niemiec, o politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności jest spadkobiercą najpiękniejszych rewolucyjnych tradycji proletariatu niemieckiego. Wielkim osiągnięciem SED jest przezwyciężenie w NRD rozłamów w ruchu robotniczym, zjednoczenie partii robotniczych w jednolitą marksistowską partię klasy robotniczej.

Jednym z najważniejszych osiągnięć SED — kontynuował mówca — jest utworzenie i u-

mooczenie sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem. Sojusz ten stał się trwałą podstawą demokratycznego ustroju republiki.

W dalszym ciągu przemówienia A. I. Mikołaj podkreślił, że masy pracujące NRD mają prawo być dumne z sukcesów osiągniętych w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Sukcesy te dają im pewność jutra i przekonanie, iż nie grozi im kryzys ani bezrobocie.

Niemcy zachodnie — kontynuował Mikołaj — związane ściśle z ekonomią USA i zależne od niej pod wieloma względami, nie unikną kryzysu, który oznacza dla robotników zachodnich — niemieckich wzrost bezrobocia i pogorszenie ich sytuacji. Niebezpieczeństwo takie nie grozi ekonomii NRD. Stoi za nami potężny obóz demokracji i socjalizmu, który jest w stanie zapewnić rozbudowanemu przemysłowi NRD stałe rynki zbytu, całkowite wykorzystanie mocy produkcyjnej i pełne zatrudnienie ludności (hucnie oklaski).

Sukcesy mas pracujących NRD — zapewnił A. I. Mikołaj — cieszą ludzi radzieckich, podobnie jak i wszystkich prawdziwych przyjaciół narodu niemieckiego.

dzieckiej z 31 marca, określającej ustosunkowanie się rządu radzieckiego do sprawy udziału USA w ogólnoeuropejskim układzie o bezpieczeństwie zbiorowym i wyrażającej gotowość rozpatrzenia kwestii udziału ZSRR w pakcie atlantyckim.

Nota ta powinna utracić oba zastrzeżenia przeciwko ogólnoeuropejskiemu układowi o bezpieczeństwie zbiorowym, jakie wysuwały trzej ministrowie zachodni na konferencji berlińskiej. Przyjęcie propozycji radzieckich w tej sprawie radykalnie przyczyniłoby się do rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej, miało by olbrzymie znaczenie w dziele utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów. Przyjęcie tej propozycji sprzyjałoby niewątpliwie także szybszemu rozwiązaniu problemu niemieckiego (oklaski).

Mikołaj poruszył sprawę wzajemnych stosunków między NRD a Niemcami zachodnimi i oświadczył: Podczas gdy rząd NRD dokłada starań, aby rozwinąć handel wewnętrzny — niemiecki, władze bońskie posłusznie instrukcją Amerykanów uniemożliwiają w praktyce unormowanie stosunków gospodarczych.

Niektóre kółka przemysłowe Niemiec zachodnich wcześniej niż władze bońskie zrozumiały konieczność rozwoju handlu i stosunków handlowych z krajami obozu socjalizmu i podjęli kroki, aby wysłać swych przedstawicieli do Moskwy. Wyprzedzają się one za szeroką wymianą z gospodarczymi organizacjami Związku Radzieckiego. Należy sądzić, że radzieckie organizacje gospodarcze odniosą się do tego przychylnie, i jeżeli przedstawicielom kół przemysłowych Niemiec zachodnich nie będą przeszkadzały władze bońskie, kół te osiągną praktyczne rezultaty.

Powstaje więc uzasadnione pytanie: dlaczego nie ma się rozwoju wymiany handlowej bezpośrednio między Niemcami zachodnimi i wschodnimi? Fakty świadczą, że sztuczne zerwanie stosunków gospodarczych między Niemcami wschodnimi a zachodnimi nastąpiło z winy bońskich kół rządzących. Hamowany jest również z winy kół, które przeszkadzają zjednoczeniu Niemiec, rozwój stosunków kulturalnych między NRD a Niemcami zachodnimi.

Niemiecka klasa robotnicza rozumie coraz lepiej słusność polityki ZSRR wobec Niemiec

Robotnicy NRD i Niemiec zachodnich są synami jednego narodu i braćmi klasowymi. Robotnicy NRD niewątpliwie znajdują drogę do serc robotników Niemiec zachodnich, będą umacniać jedność klasy robotniczej i przekształcać tę jedność w bojowy sojusz, w decydujący czynnik pokonania trudności na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Niemiecka klasa robotnicza rozumie coraz lepiej, jak służna jest polityka radziecka wobec Niemiec, jak odpowiada ona żywotnym interesom narodu niemieckiego. Pewne znaczenie posiada również fakt, że

istnieją obecnie objawy zrozumienia tej polityki także w sferach demokratycznych kół Niemiec zachodnich. Narody Związku Radzieckiego są szczególnie zainteresowane w tym, aby naród niemiecki jak najszybciej się zjednoczył, aby stworzył nową erę w swych dziejach — erę pokojowego rozwoju i rozkwitu Niemiec. W dziele tym naród niemiecki zawsze spotka się z całkowitym poparciem zarówno narodów Związku Radzieckiego, jak i całego obozu pokoju i demokracji.

Wszystko świadczy o tym, że naród niemiecki powinien znaleźć i znaleźć w sobie siły do rozwiązania stojących przed nim historycznych zadań. Zaczynamy wam — oświadczył dalej A. I. Mikołaj — tego, czego uczę nas polwówek doświadczenie naszej partii, a mianowicie przede wszystkim jedności szeregów partyjnych, jedności organizacyjnej, jedności ideologicznej, nierozdzielnej wiary partii z narodem, z klasą robotniczą, chłopstwem i inteligencją.

Dla partii marksistowskiej nie ma nic ważniejszego niż zaufanie narodu, nie ma wyż-

Pozdrowienia od KC KPZR

Na zakończenie A. I. Mikołaj odczytał następujący tekst pozdrowienia od Komitetu Centralnego KPZR:

Do IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. — KC KPZR przesyła braterskie pozdrowienia IV Zjazdowi Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności ucieleśnia najlepsze tradycje rewolucyjnej niemieckiej klasy robotniczej, który w ciągu wielu dekad był wzorem socjalistycznego zorganizowania klasy robotniczej.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności po katastrofie wojennej, do której wciągnęli państwo niemieckie agresorzy faszystowskie, zjednoczyła w niezłomnym frontie narodowym demokratyczne siły kraju i poprowadziła je do walki o nową demokratyczną i pokojową drogę rozwoju Niemiec, wykluczając wszelką możliwość wskrzeszenia imperialistycznej polityki agresji i wojny. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności kroczy tą drogą wraz ze

szego celu, niż zasłużyć na całkowite zaufanie narodu.

Doświadczenie naszej partii uczy, że konieczne jest wzmacnianie czujności. Partia, skupiając w swych szeregach najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i postępowej inteligencji, powinna uniemożliwić przenikanie do niej elementów wrogich, agentury wroga klasowego, powinna odgrodzić się od zgubnego wpływu ideologii burżuazyjnej na klasę robotniczą i jej partię.

Doświadczenie KPZR uczy, że niezwykle ważną dźwignią w ujawnianiu niedociągnięć w pracy i najszybszym usuwaniu ich, w ujawnianiu błędów i w najszybszym naprawianiu ich jest demokracja wewnątrzpartyjna, zaś poważnym orężem tej demokracji jest krytyka i samokrytyka.

Jesteśmy przekonani — powiedział A. I. Mikołaj — że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności skorzysta z doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jeszcze bardziej umocni jedność swych szeregów oraz kolegiąlną kierownictwo.

Wszystkimi demokratycznymi siłami kraju osiągnięte wielkie sukcesy w budownictwie NRD. Niemiecka Republika Demokratyczna prowadzi konsekwentnie i nieugięte politykę pokoju i przyjaźni między narodami, zyskała sobie głęboką sympatię narodów milujących pokój i zajął godne miejsce w obozie pokoju i demokracji.

Komitet Centralny KPZR wyraża przekonanie, że Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności będzie z jeszcze większą energią walczyła o dalsze umocnienie ustroju demokratycznego, o rozwój przemysłu i rolnictwa, o nieustanne podnoszenie poziomu życia mas pracujących NRD, o zbudowanie zjednoczonej, demokratycznej, milującej pokój i niezawisłej Niemiec, oraz życia jej nowych sukcesów.

Niech żyje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, produkująca oddział mas pracujących NRD!

Niech żyje trwała przyjaźń między narodami Niemiec i Związku Radzieckiego!

KOMITET CENTRALNY KPZR

Dalsze obrady Zjazdu

(f) BERLIN (PAP). 2 bm. na IV Zjeździe Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem sprawozdawczym KC SED i sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

W czasie obrad odczytano depeszę powitalną od KP Brytyjii.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali m. in. Karl Neeb — robotnik zakładów metalurgicznych w Hamburgu, Herman Buse — sekretarz organizacji partyjnej w zakładach ubezpieczeniowych „Bergman Borsig”, Hans Marchwitz — powieściopisarz, Mihaly Farkas — członek Biura Politycznego i sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących, Heinrich Rau — członek Biura

Politycznego KC SED oraz Eduardo D'Onofrio, członek sekretariatu KC KP Włoch.

Na popołudniowym posiedzeniu przemawiali m. in. zastępca członka Biura Politycznego KC SED E. Mueckenberger oraz dyrektor teatru w Lipsku Max Burghardt.

Członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Pracy, Petro Borila, powitał Zjazd w imieniu Rumuńskiej Partii Pracy; odczytano również depeszę powitalną KC KP Holandii.

Następnie premier NRD Otto Grotewohl wygłosił przemówienie, poświęcone analizie zadań demokratycznego aparatu państwowego w NRD. Otto Grotewohl omówił następnie zadania klasy robotniczej NRD jako kierowniczej siły pierwszego w historii Niemiec państwa pokojowego i demokratycznego.

W interesie utrwalenia pokoju powszechnego

Artykuł wstępny dziennika „Prawda”

(f) MOSKWA (PAP). — „Prawda” zamieszcza artykuł wstępny pt. „W interesie utrwalenia pokoju powszechnego”. Artykuł stwierdza m. in.:

Pokoju polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, jego wytrwała i konsekwentna walka o osłabienie napięcia między narodowego, o pokój na całym świecie znajduje nowy wyraz w nocy rządu radzieckiego z 31 marca br. wystosowanej do rządów Francji, W. Brytanii i USA.

Na sytuacji międzynarodowej w ostatnich latach wytyczyła swe piętno prowadzona uparcie przez określone kółka USA polityka tworzenia zamkniętych ugrupowań militarnych, przeciwstawiania jednych państw innym państwom.

Twórcy i inspiratorzy bloków wojskowych od szeregu lat twierdzą, jakoby nie było i nie mogło być innej drogi rozwoju stosunków międzynarodowych. Uzasadniają oni swe agresywne plany fałszywym argumentem, że istnienie na świecie państw o różnych systemach społecznych jest rzeczą nieuchronnie związaną z tworzeniem przeciwstawiających się sobie ugrupowań militarnych. Pomijając oni świadomie możliwość i konieczność pokojowego współistnienia i współzawodnictwa różnych systemów społecznych.

W ciągu ostatnich lat polityka USA zmierzala w szczególności do stworzenia w Europie zamkniętego ugrupowania militarnego sześciu państw europejskich i związanej z tym, tzw. „armii europejskiej”, w której główną rolę mają odgrywać siły zbrojne Niemiec zachodnich z generalami hitlerowskimi na czele. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że kroczenie drogą rozbięcia Europy na przeciwstawiające się sobie militarne ugrupowania państw oznacza dążenie do wzmożenia napięcia w stosunkach między państwami europejskimi, a tym samym do wzmożenia niebezpieczeństwa nowej wojny. Czy istnieje inna droga rozwoju współczesnych stosunków międzynarodowych?

Tak, istnieje. Opublikowana 1 kwietnia nota rządu radzieckiego do rządów Francji, W.

Brytanii i USA, zawiera konkretny program poparcia i utrwalenia pokoju powszechnego, a w pierwszym rzędzie zapewnienia bezpieczeństwa narodów Europy.

Jak wiadomo, na konferencji berlińskiej rząd radziecki podał pod dyskusję wniosek w sprawie „zapewnienia bezpieczeństwa w Europie” i wysunął projekt podstaw „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”.

Projekt radziecki — pisze dalej „Prawda” — spotkał się z aktywnym poparciem szeregu państw oraz szerokiemi kołami dyktanymi. Wiadomo jednakże, że na konferencji berlińskiej w czasie dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie zawarcia układu ogólnoeuropejskiego wyłożyły się różnice zdań, które nie pozwoliły osiągnąć wówczas uzgodnionej decyzji. Nota rządu radzieckiego z 31 marca mierza do tego, aby usunąć trudności na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Agencja France Presse podkreśliła 31 marca, że nowe propozycje radzieckie stanowią „jeszcze jeden krok naprzód”.

Jak wiadomo, dotychczas w związku z dyskusją nad propozycją radziecką przedstawiciele mocarstw zachodnich wypowiadali opinie, że nieopodważa jest, aby USA pozostały poza układem o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Rząd radziecki oświadcza w swej notce, że nie widzi przeszkód, aby pozytywnie rozwiązać sprawę udziału USA w „ogólnoeuropejskim układzie o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”. Rząd radziecki bierze przy tym pod uwagę udział USA we wspólnej walce przeciwko agresji hitlerowskiej i odpowiedzialność, jaką USA wraz z ZSRR, Francją i W.

Brytanią ponoszą za wojenne uregulowanie problemów Europy oraz liczy się z poglądem wyrażonym przez rząd USA na konferencji berlińskiej.

W czasie dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie ogólnoeuropejskiego układu poruszano także sprawę dotyczą-

cą miejsca i roli „organizacji paktu północno-atlantyckiego” w związku z tworzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich twierdzą i twierdzą, że pakt północno-atlantycki ma charakter obronny i nie jest wymierzony przeciwko żadnemu państwu lub grupie państw. Rząd radziecki nie podziela i również obecnie nie może podzielać tego punktu widzenia. Pakt północno-atlantycki bowiem, jak powszechnie wiadomo, tworzy zamknięte ugrupowanie państw i ignoruje problem zapobieżenia nowej agresji niemieckiej, przy czym spośród wielkich mocarstw, które wchodziły w skład koalicji antyhitlerowskiej, nie uczestniczy w nim jedynie ZSRR. Pakt północno-atlantycki nie może więc być uważany za pakt agresywny wymierzony przeciwko ZSRR.

Czy istnieje możliwość, aby organizacja paktu atlantyckiego zmieniła swój charakter? Również i na to pytanie nota radziecka daje pozytywną odpowiedź. „Organizacja paktu północno-atlantyckiego” — stwierdza nota rządu radzieckiego — mogłaby w odpowiednich warunkach stracić swój agresywny charakter, gdyby jej uczestnikami stały się wszystkie wielkie mocarstwa, które wchodziły w skład koalicji antyhitlerowskiej. W związku z powyższym, kierując się niezmienionymi zasadami swej pokojowej polityki zagranicznej i dążąc do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, rząd radziecki wyraża gotowość rozpatrzenia wspólnie z zainteresowanymi rządami sprawy udziału ZSRR w pakcie północno-atlantyckim.

Nowe propozycje radzieckie przyjęte zostały z aprobatą przez tych wszystkich, którzy zainteresowani są utrwaleniem pokoju. Dojrzała sprawa utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Znajduje się ona na porządku dziennym polityki światowej. Nota rządu radzieckiego z 31 marca wskazuje drogę do rozwiązania tego niezwykle ważnego problemu życia międzynarodowego.

Koncert wiejskich zespołów artystycznych w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Zakończyły się eliminacje wiejskich amatorskich zespołów artystycznych, które w ciągu kilku miesięcy odbyły się we wszystkich krajach, obwodach i republikach autonomicznych Federacji Rosyjskiej. Najlepsze zespoły zostały zaproszone do Moskwy.

1 kwietnia br. odbył się w Wielkim Teatrze ZSRR w Moskwie pożegnalny koncert zespołów.

Koncert był wielką demonstracją rozwoju kultury na wsi socjalistycznej, świadectwem bogactwa twórczości ludowej.

Na koncercie obecni byli G. M. Malenkow, W. M. Molotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, N. M. Szernik, N. N. Szatalin, A. N. Kosygin, W. A. Masiłow.

Wiadomości sportowe

6 nowych rekordów w pierwszym dniu pływackich mistrzostw Polski

W Warszawie, na pływackim AWF, rozpoczęły się 21.V mistrzostwa Polski w hal. krytej. W pływaniu, które zgromadziło 500 najlepszych zawodników i zawodniczek. Już w pierwszym dniu zawodów trzech uczestników ustanowiło sześć nowych rekordów Polski, z których na czoło wysuwa się bardzo dobry wynik rekordzisty świata w zabce — Marka Petruszewicza. Petruszewicz ustanowił w przedbiegach, na dystansie 200 m st. motywowym uzyskał czas lepszy od dotychczasowego rekordu Polski — 2:45.6. W finale walki z Petruszewiczem nawigował Cichowski. Petruszewicz odniósł zwycięstwo, który jest nowym rekordem Polski.

Nowa rekordzistka Polski juniorów jest Dorota Pogorzałek, zawodniczka Budowlanych Chorzów, która na dystansie 200 m st. dowolnym uzyskała w przedbiegach czas lepszy od dotychczasowego rekordu Polski juniorów — 2:51.4 i poprawiła wynik w biegu finalowym uzyskując 2:50.7. Najmłodszą finalistką mistrzostw startująca w sobotę — 14-letnia Helena Gawron, ustanowiła nowy rekord Polski — 2:50.7. Na dystansie 200 m st. klasycznym, uzyskując w eliminacjach wynik 3:14.8 i poprawiając go w finalach — 3:14.4. Gawronówna, która jest zawodniczką z Górniczej Janów sprawiła największą niespodziankę pierwszego dnia zawodów, zwyciężając rutynowane zawodniczki Dobranowską i Ziwińczewską.

Po pierwszym dniu mistrzostw w punktacji ogólnej prowadzi CWKS.

Skład kolarzy Norwegii na VII Wyścig Pokoju

Do Komitetu Organizacyjnego VII Wyścigu Pokoju nadeszło zgłoszenie kolarskiej drużyny Norwegii. W jej skład wchodzi następujący skład: Berg Odd, Braathen Björn, Noru Arne, Olsen Björn, Skovli Kjell i Slemdahli Willy. Kierownikiem ekipy będzie Jensen Walter, trenerem Mortensen masażystą Karlsten Per, mechanikiem Christensen Lora.

Komitet Organizacyjny VII Wyścigu Pokoju, który już wcześniej wyznaczył zawodników, którzy mieli poddać się próbie, przyjął jako skład reprezentacji drużyny kolarzy, zwyciężając tym samym jeszcze imiennego zgłoszenia.

Liga Arabska przeciwko agresywnym sojuszom wojskowym montowanym przez mocarstwa zachodnie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu: 31 marca otwarta została w Kairze XXI sesja Rady Ligi Krajów Arabskich.

1 kwietnia na posiedzeniu Komitetu Politycznego Ligi przedstawiciele krajów arabskich protestowali przeciwko próbom mocarstw zachodnich

wciągnięcia tych krajów do sojuszy wojskowych.

Komitet Polityczny ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że kraje arabskie potępiają układ pakistański — turecki układ wojskowy i domagają się, aby rządy tych krajów ściśle przestrzegały statutu Ligi i w żadnym wypadku nie przystępowały do układu pakistański — tureckiego.

Większość francuskiego sztabu generalnego przeciw „armii europejskiej”

(f) PARYŻ (PAP) — Podczas dyskusji nad budżetem wojskowym we francuskim Zgromadzeniu Narodowym omawiana była także sprawa sankcji rządu Lanieli w stosunku do marszałka Juina, który, jak wiadomo, wypowiedział się przed kilkoma dniami przeciwko „armii europejskiej” i został za to pozbawiony wszystkich stanowisk wojskowych.

Przewodniczącym komisji obrony Zgromadzenia Narodowego generał Koenig zaprotestował przeciwko represjom w stosunku do marszałka Juina i podkreślił, że decyzja ta nie przysporzy rządowi autorytetu.

Gdyby marszałek Juin — powiedział generał Koenig — oświadczył, że jest zwolennikiem „europejskiej wspólnoty obronnej”, to na pewno nie żądano by od niego żadnych wyjaśnień i nie usuwano by go z zajmowanych przezeń stanowisk.

Wreszcie przeciwnie, złożono by mu gratulacje.

General Koenig zapytał, kto zastąpiłby marszałka Juina na stanowisku dowódcy środkowego odcinka europejskiego atlantyckich sił zbrojnych, gdyby dowódca naczelny tych sił, amerykański generał Gruenther również uderzył mi dymisji. W tym momencie przerwał mu deputowany partii chłopskiej Loustaunau-Lacau: „Marszałek Kesselring jest gotów zastąpić Juina”.

Omawiając dymisję udeklonę marszałkowi Juin dziennik „Libération” podkreśla, że rząd Lanieli chce, wbrew woli narodu francuskiego, przeforsować ratyfikację układów z Bonn i Paryża. Dziennik zaznacza, że Juin, wypowiedział się przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”, wyraził opinię 12 spośród 15 członków sztabu generalnego armii francuskiej.

CYNICZNY WYROK

(Obs. w.). Przed sądem przysięgłych w Dortmundzie zakończył się przed kilkoma dniami proces przeciwko 20 b. policjantom hitlerowskim, którzy w ramach „wielkiego metrowania” i rozstrzelaniu żydów w Getcie warszawskim. Wyższy proces jest jeszcze jednym dowodem niesłusznego czynu adenauroskiego aparatu sprawiedliwości. Otóż DPA podaje, że sąd uchwalił wszystkich oskarżonych za zbrodnie, które miały być dowodem na winę, ponieważ „około siebie sprawa z tego, że egzekucja sprzedawała się pocztą prawa, ani nie udowodniono, że mogli oni sobie z tego zdac sprawę.”

Chyba się tym nie przejmie...

(Obs. w.). Wiza francuskiego aktora Gerarda Philipe w NRD znanego z filmów „Pustelnia Parmentiera” i „Fanfan Tulpan”, stała się przyczyną niesłusznego wyroku uniewinniającego. Był to wyrok, który w rzeczywistości Philipe podkreslił „gorące życie francuskiego producentów filmowych” nawiązując do współpracy z krajami „wrocznymi” i że Philipe stracił w ten sposób „cały swój majątek”.

ku w prasie zachodnio-berlińskiej. BERLINER MORGENPOST nazwa Philipe „czernym huzarem” („Fanfan” występował też w filmach „Fanfan” i „Fanfan der Huzar”). Pismo nie może stracić, że Philipe podkreślił „gorące życie francuskiego producentów filmowych” nawiązując do współpracy z krajami „wrocznymi” i że Philipe stracił w ten sposób „cały swój majątek”.



— Przykro nam, ale naruszył pan, panie marszałku, naszą dyscyplinę. Rys. C. Nerwiński

Dlaczego na dra Schildta oburzyła się reakcja szwedzka

Dr Goeran Schildt, jako specjalny wysłannik sztokholmskiego dziennika konserwatywnego „Svenska Dagbladet” odwiedził Związek Radziecki. Zadaniem dra Schildta było przedstawienie czytelnikowi szwedzkiemu obecnej rzeczywistości radzieckiej, co też uczynił po powrocie do kraju.

Jakich rewelacji spodziewała się uzyskać od dra Schildta propaganda zachodnia nie trudno odgadnąć, ale dra Schildt przyniósł rzeczywiście „rewelacje”, „rewelacje” dla tych, którzy karmieni przy łada okazji i przy pomocy wszelkich sposobów propagandy antyradzieckiej, są na tyle naiwni, by jej wierzyć.

Wyciągając wnioski ze swoich obserwacji w ZSRR dra Schildt pisze w jednym z reportażów zamieszczonych na łamach wspomnianego wyżej piśni:

„Gdy się widzi w Rosji głęboką wiarę w przyszłość, do której i spontaniczną gotowość do spełnienia obywatelskich zadań w dziedzinie budowy epsego społeczeństwa, nie sposób nie zastanowić się nad tym, czy Zachód trafi w dostateczny sposób wykażać w praktyce, iż system kapitalistyczny jest lepszy i przyciągać na swoją stronę ludność. Istnieje wśród nas tendencja niedoceniania Związku Radzieckiego, albo też traktowania go jako

szachować zbrojniami i przeciwposunięci. Jestem zdania, że powinniśmy zrewidować tego rodzaju stanowisko i zrozumieć, że znacznie większe niebezpieczeństwo grozi (ze strony ZSRR) w dziedzinie moralnej, ponieważ wszystko to, co dotychczas uważaliśmy za utopię i propagandę jest w Związku Radzieckim rzeczywistością”.

Jak więc widać, „rewelacje” są po prostu trzeźwym sądem przedstawiciela świata kapitalistycznego. Ale nie tego oczekiwało od dra Schildta. Reportaż jego wywołał rozgorzgnięcie i wzbudzenie reakcyjnej prasy. Zarzuca się mu „niepotrzebny entuzjazm” a nawet, „wysługiwanie się propagandzie radzieckiej”. Amerykańska tuba w Szwecji — dziennik „Dagens Nyheter” zamieścił specjalny artykuł literata-historyka Olofa Lagercrantz'a atakujący Schildta.

Na zarzuty dra Schildt odpowiedział:

„Pisałem moje reportaże pod wpływem zdumiewającego odkrycia, że siły duchowe społeczeństwa radzieckiego, wiara w komunizm i solidarność z nim — są całkowicie sprzeczne z naszymi, wypływającymi z naszych zyczeń, wyobrażeń i niezadowolonych Rosjan, o ich ukrytej sympatii dla indywidualizmu zachodniego. Właśnie dlatego, że zachodnia forma wolności jest lepsza i przyciąga na swoją stronę ludność, została wstrząśnięta przez zmiany w Związku Radzieckim. Sądzę, że tylko najwęższy wyściel i poważne zastanowienie się może ura-

Czy cierpliwość zostanie wynagrodzona?

Wśród stosów korespondencji, które przesyłają do nas, najwięcej jest o mleko. Nosiło dotychczas: grudzień 1953 r. Skierowane było do Departamentu Mleka i Dzieci, w Ministerstwie Zdrowia i Związku, w tonie kategorycznym, że Centralny Zarząd Aptek uprzedza, iż wobec znacznych trudności z zaprowadzaniem mleka w proszku — w roku 1954 nie będzie dostatecznie przygotowany na okres tzw. biegunek letnich u niemowląt.

Jakież to są te „znane ogólnie trudności”, które powodują okresowy brak mleka sproszkowanego w aptekach w coraz to innych rejonach kraju?

Czyżby produkcja tego niezastąpionego leku przeciwbiegunkowego — była niewystarczająca?

Produkcja wystarcza, ale...

Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mleczarskiego znane są przyczyny braku rezerwy mleka w proszku — krótki, trzymiesięczny okres gwarancyjnej świeżości mleka wskutek niedostatecznego opakowania, co powoduje konieczność zgłaszania ponadplanowych zamówień w okresie nasilenia biegunek. — czytamy w innym piśmie CZA — skierowanym tym razem do producenta mleka w proszku.

Fakt. Magazyny hurtowni CZA nie posiadają z reguły ani kilograma mleka w zapasie. Biorą się po prostu zapaś, bo grozi to przeterminowaniem artykułu.

Zgodzić się trzeba bowiem, że trzymiesięczny okres gwarancyjny nie pozwala na sprawne regulowanie potrzeb rynku zwłaszcza wtedy, gdy na porządku dziennym są fakty, że mleko zanim dotrze do magazynu hurtowni ma nie trzy lecz dwumiesięczny lub krótszy okres ważności. Wystarczy przypomnieć niedawne perypetie magazynu w Toruniu, który 23 października ub. r. otrzymał do rozprzedaży prawie 9 tys. kilogramów mleka, którego ważność upływała 13—17 listopada. A przecież hurtownia musi dostarczyć mleko do aptek, skąd też nie od razu zostaje ono wykupione.

Trzeba przestrzegać wydane go niedawno zarządzenia o dwutygodniowym terminie dostarczania mleka przez wytwórnię do hurtowni. Trzeba jednak przede wszystkim pamiętać, że mleko w proszku to nie jest towar luksusowy. Jest towarem niezbędnym dla zdrowia i życia. Nie można więc pozwolić, aby w okresie nasilenia biegunek, kiedy to potrzebujemy mleka w proszku, abyśmy nie musieli sięgnąć do apteki, gdzie mleko w proszku jest już wyczerpane. Wobec tego należałoby rozważyć, czy nie należałoby zwiększyć produkcji mleka w proszku, abyśmy nie musieli sięgnąć do apteki, gdzie mleko w proszku jest już wyczerpane.

Dla lepszego zaopatrzenia ludności w wodę do picia

Prace naukowców Uniwersytetu Warszawskiego

Pracownicy Nauki Zakładu Hydrogeologii Wydziału Geologicznego U. W., którzy prowadzą prace hydrogeologiczne w dziedzinie zaopatrzenia przemysłu w wodę, podjęli ostatnio badania mające na celu racjonalne zaopatrzenie osiedli robotniczych i wsi w wodę użytkową.

Podczas prac naukowo-badawczych nad wodoprzepuszczalnością gruntów w zależności od budowy geologicznej terenu, pracownicy tego zakładu pod kierunkiem prof. Józefa Gąbki skoncentrowali się głównie na problemie wykorzystania wód z głębszych podziemnych warstw wodonośnych dla zaopatrzenia osiedli robotniczych oraz PGR-ów i wsi w wodę użytkową.

W wykorzystaniu do tego celu wód podziemnych zapewni ludność zdrową wodę do picia, eliminując jednocześnie konieczność budowy drogiej filtracji, a tym samym może poważnie wpłynąć na obniżenie kosztów budowy i eksploatacji wodociągów grupowych w osiedlach robotniczych i wsi. (PAP)

O drogach rozwojowych rewolucji ludowej w naszym kraju

Jednym z doniosłych zagadnień, które znalazło szerokie oświetlenie w sprawozdaniu Komitetu Centralnego, w referacie towarzyszącym Bieruta na II Zjeździe PZPR — jest zagadnienie źródeł, charakteru oraz drogi rozwojowej rewolucji ludowej w naszym kraju.

Przed pięciu laty Kongres Zjednoczeniowy PZPR stwierdził, iż demokracja ludowa w Polsce, na osiągniętych już wówczas przez nią etapie rozwoju, spełnia funkcje dyktatury proletariatu, stanowiąc jedną z jej postaci. Ta ocena, wykuła przez partię w oparciu o wskazania Lenina i Stalina w ostrej walce z burżuazyjnymi koncepcjami gomułkowszczyzny posiadała doniosłe znaczenie polityczne i ideologiczne. Ukazała nam jeszcze wyraźniej cel naszej walki: zbudowanie socjalizmu w mieście i na wsi.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe wnosiło nowe momenty do oświetlenia tego ważnego i złożonego zagadnienia. Wykazuje ono, iż rewolucja nasza, która rozwija się na gruncie historycznego zwycięstwa ZSRR nad hitlerem, przebiega — podobnie jak i w innych krajach demokracji ludowej — etap rewolucyjno-demokratyczny, by następnie w warunkach zaostrej walki

Czego uczy leninowska teoria przerwania rewolucji demokratycznej w socjalistyczną

Kluczem do zrozumienia rozwoju naszej rewolucji ludowej jest stworzona przez Lenina nauka o przerwaniu rewolucji demokratycznej w socjalistyczną. U podstaw tej nauki opartej o doświadczenia trzech rewolucji, leży leninowska idea o roli klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii jako o jedynej konsekwentnej bojowniku

przeciw wszystkim prądom feudalno-obszarniczym, przeciw wszelkim przejawom wyzysku i ucisku kapitalistycznego, czolowym bojownikowi w wojsku mas ludowych w walce o postępy, demokrację i socjalizm. Lenin wykazał, iż w okresie gdy burżuazja przeszła na pozycję reakcyjnej klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii jako o jedynej konsekwentnej bojowniku

przeciw wszystkim prądom feudalno-obszarniczym, przeciw wszelkim przejawom wyzysku i ucisku kapitalistycznego, czolowym bojownikowi w wojsku mas ludowych w walce o postępy, demokrację i socjalizm. Lenin wykazał, iż w okresie gdy burżuazja przeszła na pozycję reakcyjnej klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii jako o jedynej konsekwentnej bojowniku

przeciw wszystkim prądom feudalno-obszarniczym, przeciw wszelkim przejawom wyzysku i ucisku kapitalistycznego, czolowym bojownikowi w wojsku mas ludowych w walce o postępy, demokrację i socjalizm. Lenin wykazał, iż w okresie gdy burżuazja przeszła na pozycję reakcyjnej klasy robotniczej i jej rewolucyjnej partii jako o jedynej konsekwentnej bojowniku

OFENSywa POKOJU

Cofnijmy się o parę lat. Jakiegokolwiek weźmiemy do ręki gazetę burżuazyjną na zachodzie, jakiegokolwiek posłuchamy politykę w parlamencie, na wiecu — jeden będzie reiren: Związek Radziecki zmierza do agresji.

A teraz rzucić okiem na dzisiejszą prasę zachodnią, posłuchajmy obecnych wypowiedzi polityków — łącząc z takimi zdecydowanymi wrogami komunizmu jak Winston Churchill, czy też prezydent Eisenhower. Usłyszymy z ich strony tak czy inaczej obwarowane stwierdzenie, że ZSRR nie żywi żadnych agresywnych zamiarów. Do takiego stwierdzenia zmuszony był nawet John Foster Dulles: w zawołanej formie wypowiedział je nawet Adenauer.

Polityka w impasie

Wbrew szumnym zapowiedziom przedwyborczym pan Dulles przejął po Achesonie nie tylko fotel, lecz również i wytyczne polityki. Były to bardzo proste wytyczne: organizować krucjatę antyradziecką i antykomunistyczną wszelkimi środkami, a na razie, na fali tej krucjaty — omotać jak najmniejszą siłą niemi inną kraj kapitalistyczny i podporządkować je Wall Street. Punktem szczytowym tej polityki były właśnie lata 1950—1951, kiedy udało się USA nie tylko rozpaść wojnę w Korei, ale w dodatku na pewien czas mówić milionom ludzi, że to nasz obóz rozpoczął agresję.

Wielu ludzi na zachodzie wierzyło wówczas jeszcze w przewagę wojskową Stanów Zjednoczonych, szczególnie na jednokrotną broni atomowych.

Musieli oni, że wojna światowa wisi na włosku. Jednakże agresywne kółka w USA nie przewidziały — między innymi — dwóch rzeczy: dyplomacji radzieckiej i potęgi ruchu obronności pokoju. Oba te czynniki razem — dyplomacja radziecka przez zachowanie i paraliżowanie agresywnych posunięć, a ruch pokój przez mobilizację setek milionów do czynnej walki przeciwko agresji — udermiły plany rozpętania wojny światowej. Kiedy zaś „niezwyciężona” wojska amerykańskie, mimo mijałcej przewagi nie potrafili osiągnąć sukcesów w Korei („Po raz pierwszy w historii USA nie wygrały wojny”) — pisała z nieukrywanym zalem agencja UP) — naprężenie międzynarodowe zaczęło zwolna maleć.

Wielu spośród wahańców się w zachodniej Europie stało otwarcie na platformie rękawic między wielkimi mocarstwami; wielu spośród zagorzałych zwolenników krucjaty antyradzieckiej zaczęło się wahać: wielu spośród adoratorów broni atomowej zaczęło uświadamiać sobie, że wobec posiadania tej broni przez ZSRR podjęcie agresji atomowej ze strony pewnych nader wojowniczych generałów byłaby równoznaczne z samobójstwem; wielu wreszcie otumanionych czadem pro-

pagandy o rzekomo planowanej „agresji rosyjskiej” zaczęło przecierać oczy, widząc dokonywaną — i to w niezwykle brutalny sposób — agresję amerykańską w Korei.

Do tego dodać trzeba, że parę lat temu hitlerowskie kolce były starannie ukryte w różnorodnych „armii europejskiej”, a teraz, dynamika imperializmu niemieckiego zmusiła Adenauera do częstego odkrycia przybłyki, co nie pozostawiało bez wpływu na opinię francuską. Trzeba dodać, że polityka nieograniczonych zbrojeń przynosiła parę lat temu nie tylko wielkie zyski wielkim koncernom, ale zarazem i stwarzała pewną koniunkturę zbrojeniową, podczas gdy teraz jasno okazało się, że nawet potworne rozdęcie budżetu zbrojeniowego nie są w stanie zahamować tendencji kryzysowych w gospodarce kapitalistycznej. Trzeba do tego dodać rosnący z roku na rok rozmach walki narodowo-wyzwoleńczej w koloniach, która — a przykład Wietnamu jest tutaj klasyczny — stale i systematycznie osłabia pozycję zwolenników agresji, zwiększając zarazem sprężystość międzyimperialistycznej.

Te wszystkie czynniki razem wzięte spowodowały to, co prasa amerykańska nazywa „kryzysem polityki zagranicznej”, inaczej mówiąc: spowodowały sytuację, w której taktyka oparta na przesłankach sprzed paru lat utraciła całkowicie rację bytu.

Te wszystkie czynniki razem wzięte spowodowały to, co prasa amerykańska nazywa „kryzysem polityki zagranicznej”, inaczej mówiąc: spowodowały sytuację, w której taktyka oparta na przesłankach sprzed paru lat utraciła całkowicie rację bytu.

Te wszystkie czynniki razem wzięte spowodowały to, co prasa amerykańska nazywa „kryzysem polityki zagranicznej”, inaczej mówiąc: spowodowały sytuację, w której taktyka oparta na przesłankach sprzed paru lat utraciła całkowicie rację bytu.

Te wszystkie czynniki razem wzięte spowodowały to, co prasa amerykańska nazywa „kryzysem polityki zagranicznej”, inaczej mówiąc: spowodowały sytuację, w której taktyka oparta na przesłankach sprzed paru lat utraciła całkowicie rację bytu.

Te wszystkie czynniki razem wzięte spowodowały to, co prasa amerykańska nazywa „kryzysem polityki zagranicznej”, inaczej mówiąc: spowodowały sytuację, w której taktyka oparta na przesłankach sprzed paru lat utraciła całkowicie rację bytu.

Te wszystkie czynniki razem wzięte spowodowały to, co prasa amerykańska nazywa „kryzysem polityki zagranicznej”, inaczej mówiąc: spowodowały sytuację, w której taktyka oparta na przesłankach sprzed paru lat utraciła całkowicie rację bytu.

Te wszystkie czynniki razem wzięte spowodowały to, co prasa amerykańska nazywa „kryzysem polityki zagranicznej”, inaczej mówiąc: spowodowały sytuację, w której taktyka oparta na przesłankach sprzed paru lat utraciła całkowicie rację bytu.

Te wszystkie czynniki razem wzięte spowodowały to, co prasa amerykańska nazywa „kryzysem polityki zagranicznej”, inaczej mówiąc: spowodowały sytuację, w której taktyka oparta na przesłankach sprzed paru lat utraciła całkowicie rację bytu.

zachodnie w Berlinie, a więc odnośnie udziału USA w europejskim pakcie bezpieczeństwa i uczestnictwa ZSRR w pakcie atlantyckim.

Toteż pochopność rzecznika pana Dullesa spotkała się z krytyką nie tylko ze strony prasy, ale nawet — choć w zawołanej formie — ze strony oficjalnych czynników brytyjskich.

Ta pochopność Departamentu Stanu mimo woli odkryła jednak, jak bardzo pewne kółka w Stanach Zjednoczonych — zaniepokojone są nową inicjatywą radziecką, jak bardzo boją się, by i tak już chwiejny gmach agresywnych paktów nie zawalił się z kretesem.

Słusznie też podkreśliła prasa francuska, że oświadczenie rzecznika Departamentu Stanu było nie tyle zajęciem oficjalnego stanowiska — które nastąpi dopiero w odpowiedzi mocarstw na notę radziecką — ile ostrzeżeniem dla europejskich sojuszników USA, by się zbytnio nie entuzjastowali wypowiedziami ZSRR. Ostrzeżenie to nie odnosiło jednak zamierzonego skutku.

Wprawdzie min. Eden odniósł się negatywnie do nowych propozycji radzieckich, ale stanowisko jego było osobiste, jak i w sprawie. W Izbie Gmin cała laburzystowska opozycja w takiej czy innej formie wypowiadała się za rozpatrzeniem propozycji radzieckich, krytykując jednocześnie pośpiech Departamentu Stanu. Podobne stanowisko wyraża prasa, od liberalnej „News Chronicle” do konserwatywnej „Daily Express”.

Jeżeli zważy, że sami laburzyści reprezentują około połowę parlamentu, jeżeli dodać, że równocześnie toczy się w Anglii ostra batalia przeciwko remilitaryzacji Niemiec i rośnie opozycja przeciwko amerykańskiemu doświadczeniu z bronią wodoro- — łatwo zrozumieć, jak potężne echo w narodzie brytyjskim wywołała nowa nota radziecka.

We Francji natychmiastowy oddźwięk był tak potężny, że nawet najbardziej zagorzali „europejczyści” nabrali wody w usta. Deputowany prawicy, Bonafous, który ostro skrytykował reakcję amerykańską stwierdzając, że pośpieszna odmowa „wywołuje wrażenie słabości” — wyraził opinię wielu burżuazyjnych członków parlamentu i większości prasy. Charakterystyczny jest głos „Monde”:

„Pragnęliśmy aby doprowadziła ona (mająca odbyć się sesja Rady Atlantycznej) do zmiany stanowiska Stanów Zjednoczonych, które odrzucają rozmowy ze Związkiem Radzieckim. Chodzi o to, aby mogła z pożytkiem rozwinąć się dyskusja nad zreformowanym planem Molotowa...”

O to właśnie chodzi: by z pożytkiem rozwinąć się mogła dy-

skusja. My to nazywamy: realizowaniem zasady rokowań.

Właśnie z pozycji siły

John Foster Dulles, który w wolnych chwilach chętnie teoretyzuje, jest autorem tezy, że Stany Zjednoczone muszą uprawiać dyplomację z „pozycji siły”. W interpretacji agresywnych kół amerykańskich ta dyplomacja polega na potrącaniu szabelki. Ale nawet własnych sojuszników nie potrafiła przekonać ona ani o przewadze USA, ani o skuteczności metody grubej pałki.

Związek Radziecki jest, jak wiadomo, potężnym mocarstwem, dysponującym najnowocześniejszą bronią, łącznie z bombą wodorową. I właśnie całą ogromną siłę ZSRR stale i konsekwentnie zaprzęga w służbę pokoju.

W interpretacji Moskwy ta pozycja wygląda następująco: posiadamy ogromne siły, i tę właśnie potęgę rzucały na szalę współpracy z innymi państwami, na szalę walki o dobrobyt mas, o pokój, bo współczesna wojna jest największym nieszczęściem, jakie spotkać może ludzkość.

Sens tej interpretacji uchwyciła nawet burżuazyjna prasa zachodu, a „Paris Presse”, łącząc ostatnią notę z obniżką cen pisma o „podjęciu inicjatywy w kierunku pokoju i dobrobytu”.

Nie trzeba chyba rozwodzić się nad moralną oceną tych dwóch stanowisk — Waszyngtonu i Moskwy.

Alle teraz chodzi o coś więcej, niż o ocenę. Chodzi o to, by obok potężnej materii i siły, jaką dysponuje obóz pokój i która niewątpliwie już dotychczas zdolna była hamować na niektórych zapalczyków — zmobilizować niezmierzone moralne siły tkwiące w całej ludzkości, pragnące uniknąć nowej wojny.

Sprawa paktu bezpieczeństwa już zapaliła wyobraźnię setek milionów ludzi na świecie, którzy zdają sobie sprawę z tragedii, jaką przyniosłaby nowa wojna. Dalo temu wyraz organdy Biura Światowej Rady Pokoju, wywołujące do wzmożonych wysiłków w walce o pakt bezpieczeństwa, przeciw broni atomowej. Walka toczy się więc będzie z rosnącą siłą — w kancelariach dyplomatycznych i parlamentach, na zebraniach masowych i kongresach partyjnych. Toczyć się będzie o zwycięstwo zasady rokowań i o to, by w rokowaniach pokój zwyciężył wojnę.

STANISŁAW BRODZKI

Jakie zadania rozwiązywała nasza rewolucja na pierwszym swym etapie i jaki był wówczas jej charakter

Dzięki przeprowadzeniu przez Armię Radziecką imperialistów hitlerowskich z Polski oraz zdruzgotaniu przez nią aparatu ich władzy — mogły polskie masy pracujące objąć władzę ludową z klasą robotniczą i jej partią na czele. Władza ludowa stanowiła największą zdobycz i główne narzędzie rozwoju naszej rewolucji ludowej. O treści sojuszu robotniczo — chłopskiego, o charakterze władzy ludowej i naszej rewolucji na pierwszym jej etapie, decydowały górujące na tym etapie i ugruntowane przez nią zadania.

Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa jednolitego, ludowego państwa polskiego.

Człowiek zadaniami pierwszego etapu rewolucji było także utworzenie władzy ludowej, rewolucyjnej władzy robotniczej i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, zbudowanie aparatu państwa ludowego na gruzach aparatu państwowego najedźcy i burżuazyjnego — faszystowskiego państwa przedwrześniowego; walka o całkowite złamanie oporu obszarników i kapitalistów, krwawa walka z ich antyludowymi bandami zbrojnymi, popieranymi przez imperialistów anglo-amerykań-

skich. Takim zadaniem była demokratyzacja życia politycznego, przekształcenie przez władzę ludową znieprawdzonej konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, zapewnienie ludowi pracującemu miast i wsi wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych; zerwanie z haniebną polityką ucisku narodowego i ustanowienie stosunków braterskich z jednolitym narodem ukraińskim, białoruskim, litewskim, ze wszystkimi narodami ZSRR.

Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa jednolitego, ludowego państwa polskiego.

Człowiek zadaniami pierwszego etapu rewolucji było także utworzenie władzy ludowej, rewolucyjnej władzy robotniczej i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, zbudowanie aparatu państwa ludowego na gruzach aparatu państwowego najedźcy i burżuazyjnego — faszystowskiego państwa przedwrześniowego; walka o całkowite złamanie oporu obszarników i kapitalistów, krwawa walka z ich antyludowymi bandami zbrojnymi, popieranymi przez imperialistów anglo-amerykań-

skich. Takim zadaniem była demokratyzacja życia politycznego, przekształcenie przez władzę ludową znieprawdzonej konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, zapewnienie ludowi pracującemu miast i wsi wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych; zerwanie z haniebną polityką ucisku narodowego i ustanowienie stosunków braterskich z jednolitym narodem ukraińskim, białoruskim, litewskim, ze wszystkimi narodami ZSRR.

Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa jednolitego, ludowego państwa polskiego.

Człowiek zadaniami pierwszego etapu rewolucji było także utworzenie władzy ludowej, rewolucyjnej władzy robotniczej i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, zbudowanie aparatu państwa ludowego na gruzach aparatu państwowego najedźcy i burżuazyjnego — faszystowskiego państwa przedwrześniowego; walka o całkowite złamanie oporu obszarników i kapitalistów, krwawa walka z ich antyludowymi bandami zbrojnymi, popieranymi przez imperialistów anglo-amerykań-

skich. Takim zadaniem była demokratyzacja życia politycznego, przekształcenie przez władzę ludową znieprawdzonej konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, zapewnienie ludowi pracującemu miast i wsi wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych; zerwanie z haniebną polityką ucisku narodowego i ustanowienie stosunków braterskich z jednolitym narodem ukraińskim, białoruskim, litewskim, ze wszystkimi narodami ZSRR.

Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa jednolitego, ludowego państwa polskiego.

Człowiek zadaniami pierwszego etapu rewolucji było także utworzenie władzy ludowej, rewolucyjnej władzy robotniczej i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, zbudowanie aparatu państwa ludowego na gruzach aparatu państwowego najedźcy i burżuazyjnego — faszystowskiego państwa przedwrześniowego; walka o całkowite złamanie oporu obszarników i kapitalistów, krwawa walka z ich antyludowymi bandami zbrojnymi, popieranymi przez imperialistów anglo-amerykań-

skich. Takim zadaniem była demokratyzacja życia politycznego, przekształcenie przez władzę ludową znieprawdzonej konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, zapewnienie ludowi pracującemu miast i wsi wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych; zerwanie z haniebną polityką ucisku narodowego i ustanowienie stosunków braterskich z jednolitym narodem ukraińskim, białoruskim, litewskim, ze wszystkimi narodami ZSRR.

Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa jednolitego, ludowego państwa polskiego.

Człowiek zadaniami pierwszego etapu rewolucji było także utworzenie władzy ludowej, rewolucyjnej władzy robotniczej i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, zbudowanie aparatu państwa ludowego na gruzach aparatu państwowego najedźcy i burżuazyjnego — faszystowskiego państwa przedwrześniowego; walka o całkowite złamanie oporu obszarników i kapitalistów, krwawa walka z ich antyludowymi bandami zbrojnymi, popieranymi przez imperialistów anglo-amerykań-

skich. Takim zadaniem była demokratyzacja życia politycznego, przekształcenie przez władzę ludową znieprawdzonej konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, zapewnienie ludowi pracującemu miast i wsi wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych; zerwanie z haniebną polityką ucisku narodowego i ustanowienie stosunków braterskich z jednolitym narodem ukraińskim, białoruskim, litewskim, ze wszystkimi narodami ZSRR.

Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa jednolitego, ludowego państwa polskiego.

Człowiek zadaniami pierwszego etapu rewolucji było także utworzenie władzy ludowej, rewolucyjnej władzy robotniczej i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, zbudowanie aparatu państwa ludowego na gruzach aparatu państwowego najedźcy i burżuazyjnego — faszystowskiego państwa przedwrześniowego; walka o całkowite złamanie oporu obszarników i kapitalistów, krwawa walka z ich antyludowymi bandami zbrojnymi, popieranymi przez imperialistów anglo-amerykań-

skich. Takim zadaniem była demokratyzacja życia politycznego, przekształcenie przez władzę ludową znieprawdzonej konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, zapewnienie ludowi pracującemu miast i wsi wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych; zerwanie z haniebną polityką ucisku narodowego i ustanowienie stosunków braterskich z jednolitym narodem ukraińskim, białoruskim, litewskim, ze wszystkimi narodami ZSRR.

Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa jednolitego, ludowego państwa polskiego.

Człowiek zadaniami pierwszego etapu rewolucji było także utworzenie władzy ludowej, rewolucyjnej władzy robotniczej i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, zbudowanie aparatu państwa ludowego na gruzach aparatu państwowego najedźcy i burżuazyjnego — faszystowskiego państwa przedwrześniowego; walka o całkowite złamanie oporu obszarników i kapitalistów, krwawa walka z ich antyludowymi bandami zbrojnymi, popieranymi przez imperialistów anglo-amerykań-

skich. Takim zadaniem była demokratyzacja życia politycznego, przekształcenie przez władzę ludową znieprawdzonej konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, zapewnienie ludowi pracującemu miast i wsi wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych; zerwanie z haniebną polityką ucisku narodowego i ustanowienie stosunków braterskich z jednolitym narodem ukraińskim, białoruskim, litewskim, ze wszystkimi narodami ZSRR.

Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa jednolitego, ludowego państwa polskiego.

Człowiek zadaniami pierwszego etapu rewolucji było także utworzenie władzy ludowej, rewolucyjnej władzy robotniczej i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, zbudowanie aparatu państwa ludowego na gruzach aparatu państwowego najedźcy i burżuazyjnego — faszystowskiego państwa przedwrześniowego; walka o całkowite złamanie oporu obszarników i kapitalistów, krwawa walka z ich antyludowymi bandami zbrojnymi, popieranymi przez imperialistów anglo-amerykań-

skich. Takim zadaniem była demokratyzacja życia politycznego, przekształcenie przez władzę ludową znieprawdzonej konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, zapewnienie ludowi pracującemu miast i wsi wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych; zerwanie z haniebną polityką ucisku narodowego i ustanowienie stosunków braterskich z jednolitym narodem ukraińskim, białoruskim, litewskim, ze wszystkimi narodami ZSRR.

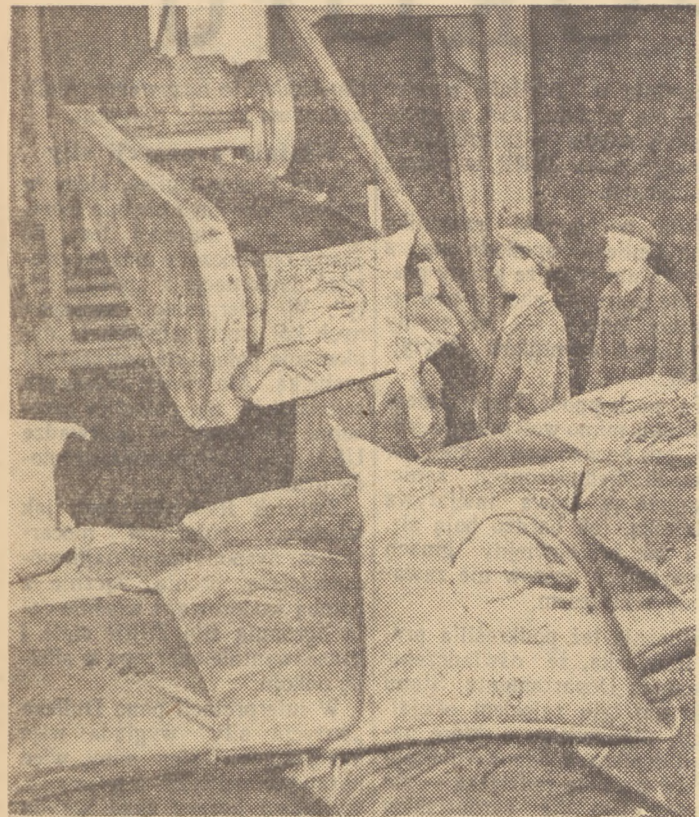
Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa jednolitego, ludowego państwa polskiego.

Człowiek zadaniami pierwszego etapu rewolucji było także utworzenie władzy ludowej, rewolucyjnej władzy robotniczej i chłopów pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, zbudowanie aparatu państwa ludowego na gruzach aparatu państwowego najedźcy i burżuazyjnego — faszystowskiego państwa przedwrześniowego; walka o całkowite złamanie oporu obszarników i kapitalistów, krwawa walka z ich antyludowymi bandami zbrojnymi, popieranymi przez imperialistów anglo-amerykań-

skich. Takim zadaniem była demokratyzacja życia politycznego, przekształcenie przez władzę ludową znieprawdzonej konstytucji sanacyjnej z 1935 roku, zapewnienie ludowi pracującemu miast i wsi wszystkich praw i zdobyczy demokratycznych; zerwanie z haniebną polityką ucisku narodowego i ustanowienie stosunków braterskich z jednolitym narodem ukraińskim, białoruskim, litewskim, ze wszystkimi narodami ZSRR.

Człowiek zadaniami realizowanymi w pierwszym etapie naszej rewolucji przez władzę ludową była rewolucja agrarna, wyłączenie obszarnictwa, zlikwidowanie największej pozostawłości feudalizmu w naszym kraju, ugruntowanie w polskim i nasze ludowe wojsko jako największego wkładu do zwycięskiego zakończenia wojny narodowo-wyzwoleńczej u boku Armii Radzieckiej; zjednoczenie z Macierzą piastownicą ziem nad Odrą i Nysą i utworzenie — w oparciu o potężną pomoc polityczną i dyplomatyczną ZSRR oraz wbrew machinacjom imperializmu angielskiego i amerykańskiego — rzezywicie niepodległego państwa

Dostawy nawozów dobiegają końca



Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie wysyłają codziennie w teren około 30 wagonów saletry i taką samą ilość wagonów saletrazka. Na zdjęciu załadunek saletry. Foto A. Nowosielski

Kryształowe żyrandole ze Szklarskiej Poręby

JELEŃSKA GÓRA. Huta szkła kryształowego „Józefina” w Szklarskiej Porębie przystąpiła w I kwartale br. jako jedna w kraju i jedna z nielicznych w Europie do produkcji kryształowych żyrandoli i kinkietów. Do-

tychczas wyprodukowano 2 rodzaje żyrandoli, których wzory projektowali plastycy warszawscy z prof. Dworakowskim i Eugeniuszem Pichlem na czele.

Pod ostrym kątem

No to ciach?

Słyszeliście coś o metodzie „no to ciach”? Nie? Posłuchajcie więc.

Centralna Hurtownia Sprzętu Medycznego w Warszawie ma swoje magazyny. A wiadomo — dowozić czy odwozić z magazynów tony sprzętu nie tylko na dorożce, ale i samochodem jest niezbyt wygodnie. Wagon kolejowy — o, to już coś innego.

Rada rada postanowiła więc centrala wybudować bocznicę kolejową, a że sama tego nie mogła zrobić (bo to ani fachowcy z tej dziedziny, ani uposażenie do takiej inwestycji nie mają) — poszukała odpowiedniego wykonawcy. I znalazła. Zjednoczenie Robót Inżynierskich Budownictwa Miejskiego (W-wa, ul. Krajowej Rady Narodowej 20/24).

— Prosimy bardzo — i tak dalej, jak to się oficjalnie zatłacza.

— Bocznicę? — pytali w zjednoczeniu. — Toż to dla nas raz spłacać (jak mawiał Szewandzia w „Lubow Jarowaja”). No to ciach, budujemy!

Oczywiście tak od razu z miejsca się nie zabrali. Wpierw swoje „no to ciach” powiedziała Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych (W-wa, ul. Wierzbowa 7/11), która przejęła nadzór techniczny nad budową, musiało wyrazić swą zgodę i prezydium Dzielnicowej Rady Nar-

dowej Warszawa-Zoliborz, jako gospodarz terenu.

— Budujcie drożdy, byle szybko. Toż to dla was rzeczywiste raz spłacać.

Zjednoczenie więc budowało i wybudowało bocznicę. Nie można nawet narzekać — dość szybko powstał tor wzdłuż ul. Burakowskiej.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie metoda „no to ciach”. Predko i żywo, to jeszcze nie znaczy dobrze. Bo gdyby samo zjednoczenie zainteresowało się — gdzie i na co zwozi ziemię pod nasytą kolejową... Gdyby Dyrekcja BOR rzeczywiście sprawowała nadzór techniczny i trochę lepiej na miejscu sprawdziła — kiedy dokładnie trzeba bocznicę poprowadzić... Gdyby prezydium DRN wiedziało — co ma właściwie na ulicy i pod ulicą Burakowską... Gdyby było to wszystko zamłot — „no to ciach”, nie powstałaby bocznicę akurat na kanale ściekowym (koloktoze), nie przyspiano by kilku studentów wozowych. A tak dzieło właśnie stało. Zniszczono i zdemolowano część urządzeń ważnych, nieodłącznych dla dużego miasta.

Kto za podobną bezmyślność powinien odpowiadać? Chyba ci wszyscy, którzy stosując metodę „no to ciach” i wyrażając na te metody swą zgodę nie zadali sobie trudu myślenia. (rs)

Z ŻYCIA PARTII

Kontrola partyjna w PGR

W celu podniesienia roli podstawowych organizacji partyjnych w PGR oraz ich odpowiedzialności za pracę zespołu, Statut uchwalony przez II Zjazd Partii przyznaje tym organizacjom prawo kontrolowania działalności administracji.

Istota kontroli partyjnej tkwi w tym, że organizacja partyjna ocenia działalność administracji, pomaga jej w walce o prawidłowe kierownictwo przedsięwzięciom, wysuwając wobec dyrekcji konstruktywne wnioski, do usunięcia istniejących niedomagań, mobilizacja załogi do wykonania zadań produkcyjnych, do ścisłego przestrzegania zarządzeń dyrekcji — oto obowiązki, jakie nakłada na organizacje partyjne uzyskanie przez nie prawo kontroli.

W wielu PGR-ach woj. gdańskiego organizacje partyjne w walce o realizację polityki partii i rzędu na swoim terenie poważnie się ubojuwały i z powodzeniem stosują już w praktyce kontrolę nad działalnością administracji.

Wespole Krokowo (pow. Wejherowo) komitet zespołowy systematycznie wysłuchuje sprawozdań dyrektora o przygotowaniu i przebiegu kampanii gospodarczych, wnika w zagadnienia poszczególnych działów gospodarki. Wysuwa wnioski dla dyrekcji, nakierowuje jej działalność na usuwanie istniejących braków i podsuwa myśli, jak rozwiązać węzłowe dla zespołu sprawy.

Organizacja partyjna walczy o przestrzeganie dyscypliny pracy, o poszanowanie mienia społecznego, o wykonanie zarządzeń dyrekcji.

Komitet zespołowy w Krokowie kontrolując pracę administracji opiera się o inicjatywę mas, o aktywność wszystkich członków partii.

Komitet zespołowy stwierdził np., że plan udoju mleka za ubiegły rok nie został wykonany. Prosił w zespole wprowadzić urodziło się więcej niż plan przewidywał, ale z powodu upadków, plan został wykonany tylko w 94 proc. Wówczas to zarządy postanowili na posiedzeniu KZ wysłuchać sprawozdania dyrektora, w jaki sposób zamierza usunąć te niedociągnięcia.

Ażby lepiej poznać źródła niewykonania planów i pomóc dyrekcji w wypracowaniu właściwych wniosków KZ postanowili równocześnie sprawy hodowli omówić na otwartych zebraniach partyjnych we wszystkich gospodarstwach. Okazało się, że towarzysze mają wiele zastrzeżeń do pracy zootechnika, któremu zarzucano, że nie dociera do gospodarstw, nie uczy oborowców jak mają pracować, nie kontroluje jak jest prowadzona ewidencja krycia i oprosów macior. Normy paszowe są wadliwie zestawiane,

Niedostatecznie także prowadzi się walkę z jawnością krów.

Pod adresem dyrekcji padło wiele zarzutów dotyczących inwestycji i planowania. W Lęborku chlewnia się rozwalala i nie była ujęta planem remontu kapitalnego, w Lubczu krowy traciły mleko z zimna, bo obora była bez powal i dach przeciekał. Towarzysze w gospodarstwie Krokowo wskazywali, że dyrekcja niedostatecznie jeszcze kontroluje pracę kierownika gospodarstwa, który nie licząc się z głosami załogi, spowodował zmarnowanie siana przez opóźnienie zbioru.

Wnioski wysunęły przez organizację oddziałowe, stały się dla dyrekcji i komitetu zespołowego cenną pomocą w przewidywaniu trudności. Większość tych wniosków została już zrealizowana, inne są w toku realizacji. W pracy zespołu w dziedzinie hodowli już teraz nastąpiła duża poprawa. Zmniejszyły się upadki prosiąt, a plan udoju mleka oraz dostaw żywa za styczeń i luty został znacznie przekroczony.

Troska organizacji partyjnej o rozwój gospodarstwa przejawia się we wszystkich dziedzinach. Omawiając produkcję roślinną na zebraniach partyjnych, towarzysze wykazywali, że dyrekcja i kierownictwo gospodarstw w poprzednim roku gospodarczym, tłumacząc się trudnymi warunkami atmosferycznymi, zbyt mało się bily o należyte przygotowanie ziemi pod plony.

Dzięki właściwej pojeje współpracy organizacji partyjnej i administracji — zespół Krokowo wita w tym roku wiosnę, przygotowany jak nigdy dotąd do rozpoczęcia walki o wysokie plony. Jeszcze zimą, robotnicy realizując zobowiązania przedzjadające wynagrodzić 120 ha ląk kompostem, wywieźli znacznie więcej obornika niż przewidywał harmonogram robot. Jesienią orki zimowe zostały wykonane w 100 proc. Dla warsztatu mechanicznego dniem gotowości do akcji wiosennej był dzień 20 lutego br., w którym remont maszyn został zakończony.

Wnikliwa i operatywna kontrola partyjna ułatwia w zespole Krokowo to, że we wszystkich gospodarstwach istnieją organizacje partyjne cieszące się zaufaniem załogi. Członkowie partii pracują we wszystkich brigadach i są dla innych przykładem w pracy. Przed każdą kampanią gospodarczą, na zebraniach partyjnych przydziela się członkom i kandydatom określone zadania. Tak np. tow. Dobke chlewniczkę z gospodarstwa Zarownice otrzymał zadanie skontrolowania sprawności przy prowadzenia siewów wiosennych. A tow. Lasko, oborowcy w dopilnowaniu racjonalnego ży-

wienia prosił i przestrzegania czystości w chlewni. W ten sposób członkowie partii czują się odpowiedzialni nie tylko za swoją pracę zawodową, ale za całość prac w gospodarstwie.

Wnikając w całokształt pracy administracji, KZ w Krokowie jednocześnie prowadzi szeroką pracę wychowawczą wśród załogi, stara się, by z uchwala partii i rzędu zapoznać wszystkich pracowników. Tak było również z uchwałą rzędu o poprawie wynagradzania pracy i warunków wynagradzania za pracę w PGR.

Towarzysze z Krokowa nie ograniczyli się tylko do zreferowania uchwały. Wyjaśnili swe popierali drobniagowymi wyliczeniami, które wykazywały, że zarobki przy nowej organizacji pracy powinny wzrosnąć. Postarali się także wzbogacić swoją argumentację żywym przykładem z terenu. Tow. Samel, brigadziosta-oborowy z Cetniewa, od 1 lutego każdego pracownikowi obory przydzielił określony ilość krów i jawolizny. Wyniki już w pierwszym miesiącu były widoczne. Oborowcy zainteresowani materialem w wynikach uzyskanych od powierzonych im inwentarzy dbają o niego lepiej. Dzięki temu dzienny udoj mleka wzrósł w tym miesiącu o 50 — 60 litrów, w tym samym czasie wzrosła zawartość tłuszczu o 0,4 proc. Przykład Cetniewa znacznie pomógł w przekonaniu oborowców z innych gospodarstw do zastosowania nowej organizacji pracy.

Organizacje partyjne w PGR-ach woj. gdańskiego wypracowały różne formy kontroli pracy administracji. W zespole Lisewo (pow. Malbork) komitet zespołowy powołał komisję złożoną z 10 aktywistów (po jednym na każde gospodarstwo), którzy wraz z aktywnym partyjnym i związkowym gospodarstw kontrolowali całodzienną pracę oborowców w całym zespole równocześnie. W tym dniu, w którym była przenoszona kontrola, tylko dzięki dokładnemu wydojeniu krów udoj wzrósł w skali zespołu o 50 l. Na podstawie kontroli, KZ wysunął pod adresem dyrekcji szereg wniosków. M. in. sprawę doszkalania i lepszej kontroli oborowców przez zootechnika.

Organizacja partyjna zabiera głos w różnych zagadnieniach, również i w sprawach kadr. Gdy z gospodarstwa Milordów wpłynęły do KZ sygnały o złej pracy oborowców, postanowiono omówić jego pracę na zebraniu organizacyjnym oddziałowej w tym gospodarstwie. Członkowie partii udowodnili przykładami, że oborowcy często się upijają, zniebuduje inwentarz. Krowy brudne i niedokarmione tracą mleko, a nawet zdarzył się wypadek, że cielę padło z głodu.

Organizacja partyjna wystąpiła do kierownika gospodarstwa z wnioskiem o zdjęcie oborowego z tego stanowiska. Teraz po zmianie oborowego mleczność krów się poprawiła i gospodarstwo plan wykonuje.

Komitet zespołowy w Lisewie ma już pewne doświadczenia w kontroli administracji, ale kontrola partyjna w tym zespole nie jest jeszcze stosowana na co dzień, a występuje raczej ad hoc, do przypadków. Komitet zespołowy wysłuchuje sprawozdań z działalności administracji uzgadnia z dyrekcją wnioski dla polepszenia pracy zespołu, ale nie śledzi dalszego biegu tych spraw.

W polowie lutego KZ w swym posiedzeniu wysłuchał sprawozdania dyrektora o przebiegu przygotowań do wiosennej akcji siewnej. Towarzysze wskazali na szereg poważnych niedociągnięć, które dyrekcja zobowiązała się usunąć w terminie do 6 marca. I na tym się skończyło. Przecież 6 i 10 marca, a zespół nadal nie miał jeszcze zboża przygotowanego do siewu, nie miał przygotowanych mieszkani dla robotników sezonowych, nie przygotowanych harmonogramów robot.

Są również w woj. gdańskim i takie komitety zespołowe, które wysłuchują sprawozdań z pracy dyrekcji tylko dlatego, że tak jest polecenie KP. Komitet zespołowy w Starym Polu (pow. Malbork) wprowadził często wysłuchuje na swych posiedzeniach sprawozdań dyrektora i innych odpowiedzialnych pracowników zespołu, lecz jest to tylko formalność w niczym nie wpływająca na poprawienie pracy administracji. Niedawno na porządku dziennym posiedzenia KZ było sprawozdanie zootechnika z wykonania planu udoju mleka za luty. Członkowie KZ ograniczyli się do biernego wysłuchania sprawozdania, nie przeanalizowali sytuacji w gospodarstwach, nie wysunęli żadnych wniosków dla dyrekcji. A przecież było nad czym się zastanowić. Zespół wykonał plan udoju mleka tylko w 89 proc. przy tym jest to średnia dla całego zespołu, która zasłania obraz poszczególnych gospodarstw. Niektóre gospodarstwa jak Kacynos III wykonały plan w 127,7 proc., a Krzyżanów w 45,3 proc.

W zespole tym cenny element kontroli — sygnały od organizacji partyjnych z gospodarstw nie są respektowane. Czasem sekretarz wspomni o nich dyrektorowi i na tym się kończy. Organizacja oddziałowa często na zebraniach wskazywała błędy w planowaniu, żądała, by w opracowaniu planów brał udział aktyw z gospodarstw. Sekretarz KZ powiedział o tym mimochodem dyrektorowi i nie zainteresował się więcej tą sprawą. Tymczasem dyrekcja również i

w tym roku nie uwzględniła słusznych żądań załogi i ustaliła jednakowo plany dla wszystkich gospodarstw.

Podobnie w mechanicznym sposobie dyrekcja podeszła do wprowadzenia w życie uchwały rzędu o poprawie organizacji pracy i warunków wynagradzania za pracę w PGR. Uchwala zobowiązuje dyrekcję i kierowników gospodarstw do utworzenia brigad hodowlanych w których każdy pracownik odpowiadałby za określoną ilość inwentarza i od wyników produkcyjnych uzależniałoby jego wynagrodzenie. W ten sposób uchwała stwarza dobre materialne do zwiększenia wydajności pracy. W zespole Stare Pole zamiast przydzielić każdemu robotnikowi określoną ilość inwentarza ograniczono się do skierowania do pracy w chlewni i oborze większej ilości ludzi.

Zespół Stare Pole posiada do brą ziemię na Żulawach. Lecz wyniki gospodarcze tego zespołu są znacznie gorsze niż Krokowa czy Rumii Zagórze gdzie ziemia jest znacznie lepsza.

Warunkiem właściwej stosowanej kontroli partyjnej administracji jest umacnianie jednolitego kierownictwa i autorytetu dyrektora przez organizację partyjną, walka o to by zarządzenia wydawane załozdy były prawem obowiązującym dla wszystkich pracowników.

W wielu zespołach woj. gdańskiego prawidłowo ukladają się stosunki pomiędzy komitetami zespołowymi a dyrekcją. W Krokowie, Rumii Zagórze, Sztutowie i wielu innych organizacje partyjne systematycznie kontrolując pracę administracji, wykrywając błędy i niedociągnięcia starają się nie zaprzeczając dyrekcji.

Ale są i takie zespoły jak Gniew, Stare Pole i inne, w których komitety zespołowe zastępują dyrekcję w przydzielaniu mieszkani, w przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników, w wymierzaniu kar administracyjnych.

Zastępowanie dyrekcji przez KZ sprzyja rozwojowi aseku-ranetwa wśród niektórych dyrektorów. Aby się nie narazić załozdy starają się oni wywrzeć i komitetem zespołowym w sprawach dotyczących łamania dyscypliny pracy przez poszczególnych członków załogi.

W woj. gdańskim, gdzie PGR zajmują poważne miejsce w gospodarce rolnej, ich wydajność — szczególnie na Żulawach — pozostawia wiele do życzenia. Musi ona szybko wzrosnąć. Organizacje partyjne w Państwowym Gospodarstwach Rolnych powinny poświęcić tej sprawie wszystkie swe siły. Ważnym ich instrumentem będzie systematyczna kontrola partyjna administracji.

A. MARIANSKA

Aby chleb był lepszy

STALINOGRÓD (kor. wt.). Sosnowieckie Zakłady Piekarnicze, pierwsze w woj. stalino-grodzkim uruchomiły laboratorium piekarnicze przeprowadzające badania nie tylko wyprodukowanego pieczywa opuszczającego zakłady piekarnicze, ale również mąki dostarczanej przez młyn.

Badania obejmują oznaczenie wilgotności, kwasowości i porowatości pieczywa oraz badania na zawartość popiołu, tłuszczu, cukru i soli.

Od chwili uruchomienia laboratorium ilość reklamacji zgłaszanych przez konsumentów sosnowieckiego chleba, znacznie zmalała.

W niedługim czasie podobne laboratorium zostanie uruchomione w Chorzowie. (Z. Ch.)

Drugi tor na trasie Gdynia-Gdańsk

Wrzaz z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy, tzn. w maju br. ruszą pociągi elektryczne po 2 torach na całej trasie łączącej Gdynię z Gdynią.

Dotychczas dwa tory kolei elektrycznej z Gdańska dochodziły poprzez Sopot jedynie do Orłowa, skąd prowadził tylko jeden tor do Gdyni.

Obecnie trwają roboty przy drugim torze trakei elektrycznej na trasie Orłowo — Gdynia. Oddanie do eksploatacji tego toru wpłynie na dalsze ulepszenie ruchu pociągów elektrycznych w trójmieście. (PAP)

WYKAZ OBLIGACJI NARODOWEJ

WYKOSYCHANYCH DO PREMIIALNOŚCI W DNIU 1 KWIETNIA 1954 R.	
5 000 — nr 178 576:	
21 000 — nr 392 399 890 271	
844 133 981 811 995 775:	
21 500 — nr 4 506 14 501 14 505	
14 508 46 964 46 970 171 665	
221 506 317 390 357 203 387 210	
376 045 389 384 397 388 420 532	
490 592 490 595 616 613 616 619	
655 748 658 787 712 645 760 218	
738 213 684 704 712 647 712 613	
914 150 937 904 985 185 985 800	
995 776:	
21 500 — nr 14 510 37 753 37 759	
41 837 57 907 65 890 140 451	
140 458 146 261 146 265 146 268	
148 463 153 972 154 245 154 249	
178 575 221 501 229 890 267 187	
308 213 389 704 397 388 420 532	
379 388 389 387 387 384 430 953	
433 517 481 495 490 594 490 600	
519 767 522 368 531 501 531 502	
531 510 534 247 548 214 548 216	
563 367 578 313 578 314 607 738	
616 612 623 782 624 761 624 764	
624 765 658 781 658 785 674 274	
684 213 684 704 712 647 712 613	
743 293 790 417 807 765 807 767	
824 042 842 364 842 367 845 517	
858 532 861 812 899 543 899 548	
935 874 974 140:	
Ponadto wykazano 792 premie po zł 150.	

Z SALI SĄDOWEJ

W dniu 2 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces Kazimierza Pawłowskiego, aktora i reżysera Stołecznej Teatru „Satyrków”. Proces ten odbył się w związku z tragicznym wypadkiem samochodowym, w wyniku zderzenia samochodów prowadzonych przez K. Pawłowskiego i H. Konderakę, który zdarzył się 27 grudnia ub. roku na sosie wilanowskiej.

Sąd wydał wyrok skazujący Kazimierza Pawłowskiego na półtora roku więzienia, zaliczając mu na poczet kary dotychczasowy areszt. (PAP)

O drogach rozwojowych rewolucji ludowej w naszym kraju

(Dokończenie ze str. 3)

Charakter władzy ludowej na tym etapie — jako rewolucyjny — demokratycznej władzy robotników i chłopów.

Alle wszystkie te demokracje przeobrażenia i w tej liczbie reforma rolna były — jak wskazuje towarzysze Bierut — realizowane oddolnie, w sposób rewolucyjny, nie tylko wbrew i przeciw obszarciom ale wbrew i przeciw zrosniętej z nim burżuazji i jej agentom jak PSL i WRN. Realizowane były pod przewodem klasy robotniczej i jej partii przez a parat władzy ludowej, którego trzon związany był z PPR i nosił wyraźnie proletariacki charakter.

Dzięki czemu i jak wzrosła nasza rewolucja z etapu demokratycznego w socjalistyczny

Dokonanie wszystkich tych rewolucyjnych przeobrażeń pod przewodem klasy robotniczej i naszej partii — zbudowanie niepodległego państwa ludowego, wywłaszczenie obszarci cwa, zlikwidowanie pozycji wielkiego i średniego kapitału — ogromnie wzmocniło kierowniczą rolę polskiej klasy robotniczej pod przewodem PPR, ułatwiło jej odrywanie chłopstwa pracującego od burżuazji i jej agentów spod znaku PSL, umocniło i pogłębiło wzajemne zaufanie i sojusz między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem oraz jej hegemonię w tym sojuszu. Jeszcze raz potwierdziła się słuszność słów Lenina, który wskazywał, że proletariatu korzystając z aparatu władzy może wywrzeć większość mas ludowych, a zwłaszcza chłopstwa spod wpływów burżuazji „poprzez rewolucyjne zaspokojenie ich potrzeb ekonomicznych kosztem wyzyskiwa-

Co więcej, już w pierwszym etapie rewolucji, władza ludowa w oparciu o oddolną inicjatywę klasy robotniczej przejmowała pod zarząd państwowy wielkie i średnie zakłady przemysłowe oraz transport, łączność i banki — słowem klucze we dziedzinę gospodarki narodowej, dokonując ich faktycznej nacjonalizacji, znacznie wyprzedzając nacjonalizację ustawodawczą.

W ten sposób już w pierwszym etapie naszej rewolucji widoczne było wzajemne przeplatanie się górujących wówczas przeobrażeń demokratycznych — z zapoczątkowaniem realizacji przeobrażeń i zadań etapu wyższego, socjalistycznego.

Górującym zadaniem socjalistycznego etapu rewolucji było zorganizowanie planowej gospodarki socjalistycznej. Konieczność przejścia do tego etapu wynikała z konieczności wywłaszczenia chłopstwa z jego własności, zlikwidowania jego roli w gospodarce. Tylko w ten sposób można było zaspokoić rosnące potrzeby materialne robotników i pracujących chłopów, tylko w ten sposób można było zapewnić szybki odbudowę zniszczonej przez najedzące siły wytwórczych kraju, zapewnić ich dalszy nieskrępowany rozwój. Ten cel byłby nie do osiągnięcia w warunkach gnijącego ustroju kapitalistycznego. Tylko

w ten sposób, poprzez unicestwienie kapitalistycznego systemu produkcji, poprzez zlikwidowanie jako klasy zdrańczej burżuazji, związanej z imperialistycznymi wrogami Polski, można było utrwalic zdobycze rewolucyjnej — demokratycznej, w tym również zdobycze chłopstwa pracującego, utrwalic władzę ludu i niepodległość naszej ojczyzny.

Przekształcenie tej konieczności w rzeczywistość, tj. przeobrażenie naszej rewolucji z etapu demokratycznego w socjalistyczny, stanowiło złożony, wielostronny, stopniowy proces, obejmujący cały okres. Przy analizie tego procesu nie wolno odrywać roli czynników wewnętrznych od międzynarodowych, roli czynników subiektywnych od obiektywnych. Sprawozdanie Komitetu Centralnego Górnego przed mechanizmem próbami odgradzania jednego etapu naszej rewolucji od drugiego jakimś datami, czy aktami prawnymi, gdyż wszystkie niemiarkowskie melodie kryją w sobie niebezpieczeństwo wypaczenia obrazu rozwoju rewolucji ludowej w Polsce.

Wiadomo wszak, że jeśli w dziejach Rewolucji Październikowej można jasno i wyraźnie określić gwałtowny skok, jakim było zbrojne obalenie rządów burżuazji w październiku 1917 roku przez proletariatu Rosji i utworzenie jego dyktatury, to w Polsce takiego skoku w procesie przekształcenia się władzy ludowej w dyktaturę proletariatu nie było.

Natomiast takim skokiem w rewolucyjnym rozwoju Polski było zdruzgotanie machiny hitlerowskiej i wyzwolenie Polski przez Armję Radziecką oraz u-

tworzenie w naszym kraju rewolucyjnej władzy robotników i chłopów — władzy ludowej.

Właśnie dzięki istnieniu w Polsce rewolucyjnej władzy ludowej pod przewodem klasy robotniczej pod przewodem PPR, oraz dzięki wszechstronnej pomocy ekonomicznej, politycznej i kulturalnej ZSRR — proces przeobrażenia rewolucji w naszym kraju z etapu demokratycznego w socjalistyczny, stanowiło złożony, wielostronny, stopniowy proces, obejmujący cały okres. Przy analizie tego procesu nie wolno odrywać roli czynników wewnętrznych od międzynarodowych, roli czynników subiektywnych od obiektywnych. Sprawozdanie Komitetu Centralnego Górnego przed mechanizmem próbami odgradzania jednego etapu naszej rewolucji od drugiego jakimś datami, czy aktami prawnymi, gdyż wszystkie niemiarkowskie melodie kryją w sobie niebezpieczeństwo wypaczenia obrazu rozwoju rewolucji ludowej w Polsce.

Wiadomo wszak, że jeśli w dziejach Rewolucji Październikowej można jasno i wyraźnie określić gwałtowny skok, jakim było zbrojne obalenie rządów burżuazji w październiku 1917 roku przez proletariatu Rosji i utworzenie jego dyktatury, to w Polsce takiego skoku w procesie przekształcenia się władzy ludowej w dyktaturę proletariatu nie było.

Natomiast takim skokiem w rewolucyjnym rozwoju Polski było zdruzgotanie machiny hitlerowskiej i wyzwolenie Polski przez Armję Radziecką oraz u-

zdrugotania faszystowskiego podziemia przez organy bezpieczeństwa i oddziały ORMO, do całkowitego rozgromienia reakcji obszarci — kapitalistycznej i kulackiej spod znaku PSL i WRN, do usunięcia Niekolajczyka z rządu i jego wspólników z aparatu państwowego — do zlikwidowania tych agentów imperializmu anglo-amerykańskiego, dążących do kontrowersyjnego zamachu, skierowanego przeciw władzy ludowej i niepodległości kraju.

W toku tej walki, która znalazła również wyraz w kampanii wokół referendum i wokół wyborów do Sejmu, Niekolajczyk i jego kompani zde-maskowani zostali jako wrogowie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako zbrodniarze przywrócenia rządów obszarci kapitalistycznych, jako agenci imperializmu amerykańskiego, jako sprzymierzeńcy odwetowców neohitlerowskich. W toku tej walki zdradcy spod znaku PSL i WRN zde-maskowani zostali jako wrogowie naszej granicy na Odrze i Nysie, jako śmiertelni wrogowie Polski Ludowej i jej rozwoju ku socjalizmowi. Toteż związek między koniecznością ukształtowania władzy ludowej jako dyktatury proletariatu, koniecznością ostatecznego rozgromienia burżuazji i jej agentów oraz zapoczątkowaniem budownictwa socjalizmu — a sprawą obrony rewolucyjnych zdobyczy ludu i najwzrostniejszych interesów ojczyzny — stał się coraz bardziej oczywisty dla robotników i pracujących chłopów.

W toku tej walki PPR wbrew prawicy PPS—WRN zdołała u-mocnić jedność działania klasy robotniczej, oderwać znaczne grupy chłopstwa pracującego od PSL, umocnić i rozbudować sojusz robotniczo-chłopski pod wodzą klasy robotniczej, starając się przejąć go nową treścią klasową — walką o realizację zadań socjalistycznego etapu rewolucji.

Lenin niejednokrotnie wskazywał, że demokratyczna dyktatura robotników i chłopów pod przewodem proletariatu i jego rewolucyjnej partii stanowiła załazek socjalistycznej dyktatury proletariatu. W Polsce władza ludowa, u której pod sław leżał sojusz robotniczo-chłopski pod hegemonią proletariatu była głównym narzędziem przetrwania naszej rewolucji w jej fazie socjalistycznej. Motorem, kierowniczą siłą tego procesu była nasza partia, opierająca się o rewolucyjną aktywność mas, partia, która podnosiła ich świadomość, organizowała sojusz robotników i pracujących chłopów ukazując im nowe socjalistyczne zadania i cele.

W referacie sprawozdawczym na II Zjeździe partii towarzysze Bierut stwierdzili, iż niedo-zwolnym czynnikiem przetrwania przeobrażeń rewolucyjnych z ich etapu demokratycznego w socjalistyczny — „jest wzrost dojrzalszości politycznej mas pracujących, które w walce z wrogiem klasowym w wyniku swych praktycznych doświadczeń, coraz lepiej rozumieją najgłębszą i decydującą wspólność interesów robotników i chłopów na drodze do socjalizmu i pod kierownictwem partii, jako wodza i kierownika toczących się walk, coraz aktywniej włączają się do rządzenia państwem”.

W toku rewolucyjnych przeobrażeń dokonanych wspólnie przez robotników i pracujących chłopów pod przewodem naszej partii i władzy ludowej, w oparciu o wszechstronną pomoc ZSRR, utrwalona została niepodległość kraju; chłop pracujący otrzymał ziemię, zasiedlone i zagospodarowane zostały Ziemi Odzyskane; znacjonalizowany został przemysł, zorganizowana została odbudowa kraju; rozgromiona została ostatecznie reakcja kapitalistyczna — obszarci; wzrosła i coraz bardziej rola wła-

dy ludowej w kierowaniu gospodarstwem i kulturalnym życiem kraju; nawiązana została i umocniła się spójna ekonomiczna mas pracujących miast i wsi, podniosła się ich stopa życiowa i poziom kulturalny.

W ten sposób robotnicy i pracujący chłopci naszego kraju na własnym doświadczeniu przekonałi się o wspólności swych podstawowych interesów z masami robotniczymi i chłopstwem, o konieczności ich sojuszu wokół nowych zadań, zorganizowania planowej gospodarki socjalistycznej.

Oto w jakich warunkach władza ludowa w Polsce, oparta o ten sojusz — o potężną rosnącą polityczną i wytworzoną aktywność klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — ukształtowała się jako dyktaturę proletariatu, jako władza realizująca w coraz szerszym stopniu gospodarczo-organizacyjne i kulturalno-wychowawcze zadania wyższego, socjalistycznego etapu rewolucji.

Dalsze umacnianie i utrwalanie

Czytelnicy i korespondenci piszą:

Aby handel szedł

PZGS w Świdnicy prowadzi sklep branżowy mebli. Kierownik tego sklepu otrzymuje prośbę, jest więc zainteresowany w tym, by sprzedawać jak najwięcej. Okazuje się jednak, że sprzedaje on meble nie chłopom w swoim powiecie — lecz różnym instytucjom. Bywają wypadki sprzedaży mebli a sortymentów deficytowych, całymi wagonami do innych województw. PZGS w Świdnicy nie jest pod tym względem odosobniony.

Kopalnia węgla „Jan”, w Ślupcu, pow. Kłodzko, zamówiła w marcu br. w dyrekcji MHD w Nowej Rudzie większą ilość mebli na sumę kilkaset tysięcy złotych, mimo, że meble te mogłyby zakupić w CHPD po cenie hurtowej. Dyrekcja MHD w Nowej Rudzie w zasadzie mebli nie rozprowadza, ale to zamówienie chętnie przyjęła, rea-

lizując je po cenie detalicznej, bez rabatu hurtowego. Uwaga, że taka polityka w detalicznym handlu społecznym jest szkodliwa. Dyrekcja MHD podobnie jak ów kierownik PZGS wykonuje plany — ale jak? W ten sposób postępują i inne dyrekcje MHD w naszym województwie.

Nie więc dziwnego, że górnicy w Nowej Rudzie nie mogą kupić mebli.

Polityka taka nie pozwala na właściwą analizę rynku, oraz wprowadza w błąd nadzór instancje. Nasuwa się także pytanie, czy kopalnia węgla „Jan” w Ślupcu ma prawo zakupu mebli za kilkaset tysięcy złotych po cenie detalicznej dla wyposażenia swoich internatów?

HERMAN BARTFELD
Wrocław

Fartuchy raczej symboliczne

Kierownicy państwowych zakładów leśniczych dla zwierząt na terenie powiatu koneckiego domagają się od dłuższego czasu zaopatrzenia pracowników tych zakładów w dostateczną ilość odpowiedniej jakości białych fartuchów.

Posiadane fartuchy są wąskie, pękają na plecach i pod pachami, poza tym nie sięgają nawet do kolan.

Przy naszej pracy musimy mieć zapewnioną i swobodę ruchów i pewność, że przy zabiegach u chorych zwierząt nie zabrudzimy się i nie stanemy się roznośnikami zarazi-nych chorób zwierzęcych.

Gdyby nam wolno było we-

własnym zakresie dać uszyć po 2-3 fartuchy — sprawa ta byłaby rozwiązana. Niestety — nie wolno nam tego robić, natomiast wolno nam czekać aż „Centrowe” w Kielcach zaopatrzą nas w fartuchy.

Dolęznowska praktyka wykazała, że „Centrowe” w Kielcach toleruje godne napiętnowania brakorobstwo jakiejś „Centrali Odsiewu — Bielżyńskiego”. Przyjęte fartuchy sprzedaje Powiatowemu Zarządowi Weterynarii w Końskich, który z kolei dostarcza je nam, do tego w niewystarczającej ilości.

PIOTR WOJCYŁO
Końskie

Obircanka — cacanka

Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych napotyka na poważne trudności w pracy z braku nożyc gilotynowych do cięcia blachy.

Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Rolniczych obiecał przydzielić nam nożycy w początkach br. Skończyły się jednak na obietnicach, gdyż nożycy otrzymał inny pokrewny zakład. Chcąc pociąć blachę musimy korzystać z nożyc, będących w posiadaniu innych zakładów.

Jasne, że naraża to nas na poważne trudności i koszty. Rozumiemy, że innym zakładom maszyn rolniczych również potrzebne są nożycy i nie mamy pretensji, że obiecano nam nożycy dostał ktoś inny. Uważamy jednak, że Centralny Zarząd powinien dołożyć więcej starań niż dotychczas w zaopatrzeniu nas w potrzebny sprzęt.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI
Lublin

W rocznicę pierwszego podania

W lutym 1953 r. otrzymaliśmy z Ministerstwa Przemysłu Lekkiego nakaz pracy do Łódzkich Zakładów Remontowo-montażowych. Kierownik działu kadr — okazał duże zapobieganie, gdy się u niego zjawiłem, ponieważ nie wiedział co ze mną zrobić. Poradził mi więc, żebym wrócił do Poznania i czekał na dalszą decyzję Ministerstwa.

Po kilku dniach dostałem wezwanie z departamentu kadr Ministerstwa. Tym razem do stałem skierowanie do Pomorskich Zakładów Remontu Maszyn Włókienniczych w Pałacu. Jak się okazało i to skierowanie nie było właściwe. Dyrektor zakładów w Pałacu zgodnie z kierownikiem działu kadr najpierw okazali zdziwienie, że skierowano mnie bezpośrednio z Ministerstwa a nie z Centralnego Zarządu, na-

stępnie oświadczyli, że żadnego zapotrzebowania nie wysłał do Ministerstwa, potem polecił mi wrócić do Poznania.

Kres tym nierozsądnym skierowaniem położyło dopiero Ministerstwo Przemysłu Maszynowego (w którego resortcie jestem zatrudniony od 1950 roku), uzgadniając zmianę mego nakazu pracy. Rozjaśniły narażony mnie na wydatki. Złożyłem więc w dniu 23 marca 1953 r. podanie do departamentu kadr Ministerstwa Przemysłu Lekkiego o zwrot kosztów podróży. Ponieważ nie dostałem odpowiedzi, napisałem ponownie w dniu 20 sierpnia ub. roku niestety — z podobnym jak poprzednio skutkiem.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI
Poznań

Powrót „syna marnotrawnego”

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z BERLINA)

Wujcie ciężarówkę z rurami. Jesteśmy na terenie robót kanalizacyjnych. Pytamy się pierwszego z brzegu czy wie gdzie tu pracuje majster Willy Gieseler?

— Gieseler? Willy? — powtarza robotnik — zaraz, zaraz... Aha, to ten co wrócił do nas? Widzicie tam na rusztowaniu ciebie chłowieka w skórzanym fartuchu? Taki z „thaemmannówką” na głowie? To właśnie Willy!

Człowiek z „thaemmannówką” (tak nazywają robotnicy czapkę, jaką zwykle nosił Thaelmann) wyglądał na 50 lat i miał ogorzałą od wiatru, uśmiechniętą twarz. Ręce miał uwalane smarami, więc wycierając spawaczy podał nam kłódkę do uścisnięcia. Ale Willy domyślił się po przychodzących. Wciąż zaczął.

— Tak, tak wróciłem na stare miejsce pracy... Niczym jak syn marnotrawny... Niełatwo to była droga.

Usiedliśmy przy piwie, w kantine odcinka „G-Sued”. — Wiece sami — rzekł Willy — jak to było w tamtych dniach czerwcowych... Poszliśmy inni, poszedłem z nimi i ja. Opowiadano nam przecież jak to dobrze się dzieje na „złoty” zachodzie. I co wszystko można kupić! Obiecywano dobrą pracę i „góry” marek. Powiadali nam, że budują wielki przemysł, że rosną nowe domy i takich jak ja majstrów złotych obsypują. Wciąż daliśmy nura na zachód. Zgłosiliśmy się najpierw do takiego biura w Zehlendorf-West, (zachodni Berlin), gdzie musieliśmy najprzód wszystko opowiedzieć co widzieliśmy lub co wiemy o NRD, o przemysle, o polskiej ludowej, o FDJ. Wielu z nas opowiadało istne bajki, byłoby tylko otrzymać zezwolenie wyjazdu na zachód.

Przydzielono go do firmy przewodów kanalizacyjnych i rurowciągów „Palm” w Akwizgranu. O wybraniu pracy nie było mowy. Wszystko było z góry wyznaczone. Po dwóch miesiącach pracy w tej firmie — Willy stał się bezrobotny. Właściciel firmy „Palm” zbuntował i uciekł do Kanady. 122 robotników znalazło się na bruku.

— Ale oni — powiada Willy — mogli liczyć jeszcze na zapomogi. Ja byłem „nowym”, o którego nikt nie dbał, którego nikt nie potrzebował. Jeśli było wolne miejsce do pracy, akwizgranczy byli na pierwszym miejscu. Uciekinier z NRD — mógł spać pod mostem i co najwyżej zebrać... Cóż ich to obchodzi!

— Ale Willy usiłował — jak opowiada — dalej walczyć. Udał się najprzód do Kolonii, gdzie pracował dorywczo na kolei, następnie zawiązał do Hanoweru, gdzie spotkał sporo ludzi ubiegających się o pracę w przemyśle zbrojeniowym. Ale wszędzie spotykał się z odmową: „Za stary”. Przyjmowali ludzi — tylko do 40 lat, przeważnie jednak o wiecie młodszych. „Taki szmele nam nie potrzebny” — powiadał kierownik robót, łaskujący bezrobotnych jak na targowisku niewolników. Mieli w czym wybierać w kraju, gdzie jest oficjalnie ponad dwa miliony ludzi bez pracy...

Kiedy przybył w końcu do Brunzwicku — Willy gonął już ostatkami swoich pieniędzy. Nowocześnie, przytulnie, nie goili się a w dzień wałęsał się po torach kolejowych lub nosił paczki na dworcu. Wreszcie policja zatrzymała go za włóczęgostwo i skierowała do karnych robót przy oczyszczaniu ruin na przedmieściach Brunzwicku. On — wykwalifikowany spawacz, który zdał chwalenie egzamin na majstra — pracował przy-musowo jak „czarny” robotnik — powiada Willy, a gorczył tych wspomnień jeszcze dzisiaj przyprawia go o drżenie głosu.

Tu dopiero otworzyły mu się oczy, zwłaszcza podczas wieczornych rozmów z towarzyszami niedoli. Dowiedział się np., że na oczyszczaniu z gruzów terenach powstawały nowe koszarzy dla wojska, że w szkołach mieszka Grenzschutz, a dzieci uczą się w stodołach, że od rana do nocy słychać kano-nad na poligonach w Grafenwoehr, że saperzy amerykańscy minują mosty, drogi i autostrady, że przesładuje się działaczy robotniczych, że nie wolno mówić o pokoju, że to wszystko o czym słyszał w NRD, a w co wtedy nie bardzo jeszcze wierzył, przypisywało to wyłącznie propagandzie — jest faktem. I to jakim faktem! Zrozumiał teraz — jak powiada — dlaczego jest tylu bezrobotnych, dlaczego bankrutują drobni fabrykanci, dlaczego młodzież nie może się uczyć i dlaczego i komu był potrzebny 17 czerwca i jego zmarłowane dni na turlaczce...

I pewnej nocy, zabrawszy ze sobą żywności, ile tylko mogli unieść, we trzech postanowili więcej do obozu pracy nie wracać. Droga była długa i trudna — powiada Willy — ale szli tak lekko, jakby na skrzydłach. Stroniąc od ludzi i miast, po trzech dniach turlaczy dotarli do granicznego posterunku Policji Ludowej koło Helmstedt.

Dwóch młodych polojantów ze znaczkami FDJ spojrzali na nich uważnie. Od stóp do głów. I nie mówiąc słowa zaprosili do wartowni. Dali im kawę z termosu i chleb z masłem. A potem rozmawiali z nimi aż do południa, kiedy zjawiała się zmiana warty. I razem pojechali do miasta.

— I tak znowu znalazłem się na starym miejscu pracy — powiada Willy — tylko że już na odcinku „G-Sued”. A wtedy — pracowałem na bloku wspomnień jeszcze dzisiaj przyprawia go o drżenie głosu.

Tu dopiero otworzyły mu się oczy, zwłaszcza podczas wieczornych rozmów z towarzyszami niedoli. Dowiedział się np., że na oczyszczaniu z gruzów terenach powstawały nowe koszarzy dla wojska, że w szkołach mieszka Grenzschutz, a dzieci uczą się w stodołach, że od rana do nocy słychać kano-nad na poligonach w Grafenwoehr, że saperzy amerykańscy minują mosty, drogi i autostrady, że przesładuje się działaczy robotniczych, że nie wolno mówić o pokoju, że to wszystko o czym słyszał w NRD, a w co wtedy nie bardzo jeszcze wierzył, przypisywało to wyłącznie propagandzie — jest faktem. I to jakim faktem! Zrozumiał teraz — jak powiada — dlaczego jest tylu bezrobotnych, dlaczego bankrutują drobni fabrykanci, dlaczego młodzież nie może się uczyć i dlaczego i komu był potrzebny 17 czerwca i jego zmarłowane dni na turlaczce...

W okresie kapitalizmu sztuka ludowa Węgier przeżywała okres upadku i degradacji. Znikły bogate hafty, ceramika ludowa wyparły wyroby przemysłowe. Kupcy zorientowali się szybko, że eksport wyrobów ludowych może przynieść poważne zyski. Zaczęli więc skupować te wyroby, narzucając jednocześnie ich twórcom swoje wymagania co do formy. W ten sposób do pięknej, pełnej wyrazu sztuki ludowej przekradły się gusta mieszczańskie, zaczął się charakter narodowy. Sztuka ludowa chyliła się ku upadkowi.

Dopiero po wyzwoleniu nastąpił okres najbujniejszego rozwoju węgierskiej sztuki ludowej. Państwo Ludowe otoczyło artystów jak najdalej idącą opieką. W 1950 roku powstał na Węgrzech Instytut Sztuki Ludowej, który czuwa nad właściwym poziomem artystycznym i charakterem sztuki ludowej. Organizowane przez Instytut dyskusje z artystami ludowymi odbywały się w Państwowym Instytucie Sztuki Ludowej. Ważnym bodźcem w rozwoju węgierskiej sztuki ludowej jest ustanowienie w roku ubiegłym wysokiego odznaczenia „Mistrz Sztuki Ludowej”.

Wystawa pt. „Węgierska Sztuka Ludowa”, której otwarciem nastąpiło 3 bm. w salach Pałacu Radziwiłłowskiego pozwoliło naszym społeczeństwu poznać się z ciekawymi dziełami sztuki ludowej bratnich Węgrów.

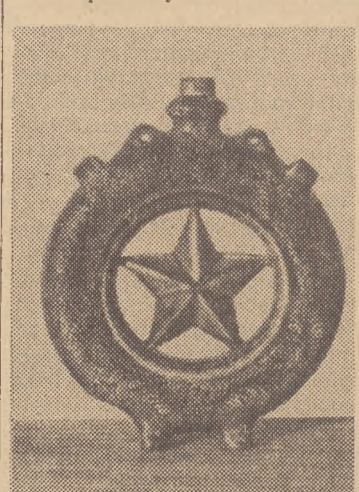
Pierwsza sala wystawy poświęcona jest sztuce „pasterskiej” — snycerstwu. Rzeźby zdobiące rog, laski pasterskie, biczyka i inne przedmioty codziennego użytku pasterscy przedstawiają niekiedy całe sceny z życia ludu. Oto na jednej z rzeźb widzimy żandara austriackiego kłęczącego przed zwycięskim zbójnikiem. Na innych przedmiotach odczytać można legendy ludowe i baśnie.

Wystawa obok wzorów starych pokazuje dzieła nowej sztuki ludowej, w których w starej ludowej formie artyści

Węgierska sztuka ludowa

(Wystawa w Pałacu Radziwiłłowskim)

Pierwszy okres rozkwitu węgierskiej sztuki ludowej nastąpił po zniesieniu pańszczyzny w ub. wieku. Wtedy powstały piękne w rysunku i w kolorach hafty, rozwinęła się ceramika oraz snycerstwo, szczególnie wśród pasterszy.



Naczynie na wino, praca Sandora Kantora

W okresie kapitalizmu sztuka ludowa Węgier przeżywała okres upadku i degradacji. Znikły bogate hafty, ceramika ludowa wyparły wyroby przemysłowe. Kupcy zorientowali się szybko, że eksport wyrobów ludowych może przynieść poważne zyski. Zaczęli więc skupować te wyroby, narzucając jednocześnie ich twórcom swoje wymagania co do formy. W ten sposób do pięknej, pełnej wyrazu sztuki ludowej przekradły się gusta mieszczańskie, zaczął się charakter narodowy. Sztuka ludowa chyliła się ku upadkowi.

Dopiero po wyzwoleniu nastąpił okres najbujniejszego rozwoju węgierskiej sztuki ludowej. Państwo Ludowe otoczyło artystów jak najdalej idącą opieką. W 1950 roku powstał na Węgrzech Instytut Sztuki Ludowej, który czuwa nad właściwym poziomem artystycznym i charakterem sztuki ludowej. Organizowane przez Instytut dyskusje z artystami ludowymi odbywały się w Państwowym Instytucie Sztuki Ludowej. Ważnym bodźcem w rozwoju węgierskiej sztuki ludowej jest ustanowienie w roku ubiegłym wysokiego odznaczenia „Mistrz Sztuki Ludowej”.

Wystawa pt. „Węgierska Sztuka Ludowa”, której otwarciem nastąpiło 3 bm. w salach Pałacu Radziwiłłowskiego pozwoliło naszym społeczeństwu poznać się z ciekawymi dziełami sztuki ludowej bratnich Węgrów.

Pierwsza sala wystawy poświęcona jest sztuce „pasterskiej” — snycerstwu. Rzeźby zdobiące rog, laski pasterskie, biczyka i inne przedmioty codziennego użytku pasterscy przedstawiają niekiedy całe sceny z życia ludu. Oto na jednej z rzeźb widzimy żandara austriackiego kłęczącego przed zwycięskim zbójnikiem. Na innych przedmiotach odczytać można legendy ludowe i baśnie.

Wystawa obok wzorów starych pokazuje dzieła nowej sztuki ludowej, w których w starej ludowej formie artyści

starają się wyrazić nową treść życia narodu. I tak np. obok rogów z misernie rzeźbionymi ilustracjami do legend, widzimy np. róg ze scenami przedstawiającymi wyzwolenie Węgier przez Armię Radziecką. Jest to praca Mistrza Sztuki Ludowej Istvána Kalmana.

Ciekawe są kwiatowe ornamenty na szkatułkach, papierosnicach, fajkach itp. Zainteresowanie również budzą pięknie ozdobione o oryginalnych kształtach naczynia do wina zrobione z tykwy.

Bogato reprezentowany jest dział haftów, tkanin i strojów ludowych. Oto jednorękawe serwetki i chustki, niektóre tak misternie i trudno uwić, że zwykłą igłą zostały wykonane. Przypominają trochę nasze hafty ludowe, wzory wyszywane białą nitką na tiulu. Wśród nich wybija się serwetka — aplikacja i haft na tiulu — godło państwowe Węgier w obramowaniu bogatego ornamentu kwiatowego. Dawną sztukę reprezentują hafty i tkaniny dwubarwne. Później barwy zaczynały przybierać, jest ich coraz więcej — dochodzi do 22 kolorów.

Zbytina ich jednak ilość rozbiła nieco kompozycję, dlatego też artyści węgierscy starają się obecnie ograniczyć ilość kolorów haftu ludowego.

Wśród innych eksponatów tego działu szczególną uwagę zwracają hafty białe na czarnym tle. Ten misterny haft do złudzenia przypomina najpiękniejsze stare koronki.

Ornamenty geometryczne przepiękają się z kwiatowymi. Wśród nowych prac często pojawia się wpleciona w ornamenty piegiorniana gwiazda — „kwiat pokoju” jak nazywa ją lud węgierski.

Przechodzimy do ostatniej sali gromadzącej bogaty zbiór ceramiki. W gąbłach wzdłuż ścian ustawione miski, talerze, dzbanki, flaszki bogato malowane, o oryginalnych kształtach.

Wyróżniają się m. in. prace Mistrza Sztuki Ludowej Sandora Kantora. „Kwiat pokoju” i tutaj powtarza się w licznych ornamentach. Ciekawe jest np. naczynie do wina tzw. „kolacz” z piegiornianą gwiazdą w środku.

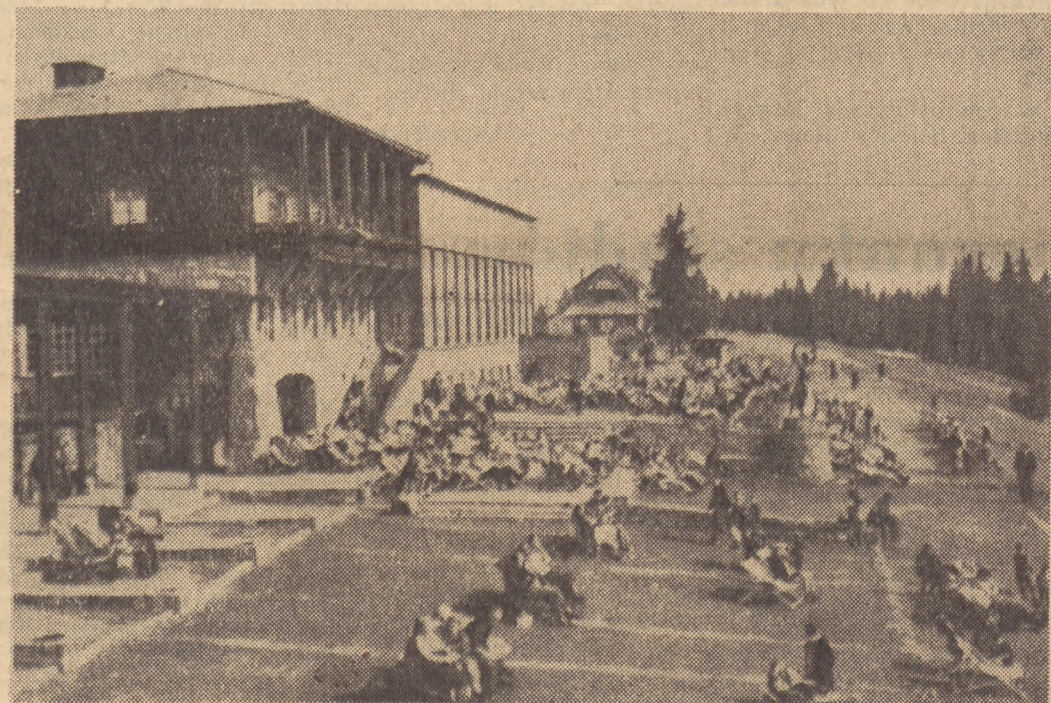
Oddzielną gablotę zajmuje tzw. ceramika czarna — naczynia z gliny wypalanej w dymie, jednorodne, zdobione jedynie rysunkiem.

Wystawa Węgierskiej Sztuki Ludowej zorganizowana została w Budapeszcie w sierpniu ub. roku, w 4 rocznicę Konstytucji Węgierskiej. Następnie eksponaty wystawy przewieziono do Moskwy i wystawiano w salach Muzeum Historycznego.

Dla naszego społeczeństwa wystawa ta mieć będzie duże znaczenie. Zapozna nas z bogatą i oryginalną sztuką ludową bratniego narodu. Artystom zaś, zwłaszcza specjalistom w dziedzinie sztuki ludowej powinna nasunąć wiele pomysłów i zmotywować ich w kierunku podniesienia poziomu artystycznego naszej sztuki ludowej i pełniejszego wykorzystania wzorów ludowych.

Z. K.

Wiosenne słońce na Gubalówce



Rozpoczął się wiosenny sezon wczasowy. W Zakopanem, Krynicy, Karpaczu, Szklarskiej Porębie i wielu innych miejscowościach przebywają tysiące wczasowiczów. Na zdjęciu: wczasowicze na Gubalówce w Zakopanem. Foto CAF — Kondracki

Bohaterowie spod Raclawic

(W 160 rocznicę)

Pierwsze wieści, jakie z pola bitwy raclawickiej dotarły do Krakowa mówiły o klęsce. Plebs krakowski, który przed dwunastu dniami entuzjastycznie przyjął przysięgę Kościuszcza, dowiedział się o jego porażce i śmierci. Bitwa raclawicka rozpoczęła się bowiem od niepowodzenia. Zalał się atak polskiej kawalerii, złożonej ze szlachty. Rozbici kawalerzyści umknęli z pola walki, niosąc do Krakowa fałszywą wiadomość o klęsce.

W krytycznym momencie, gdy nieprzyjacielska artyleria kosiła polskie szeregi, a na polu bitwy nadchodzili świeże siły wroga, Kościuszczo rucił do decydującego kontraku chłopów — kosynierów, sam stając na ich czele. „Wtedy — pisze w swym „Rapocie narodu” — w polskim obozie pod Raclawicami” — święte hasła Narodu i Wolności wzruszyły duszę i dzielność walecznego żołnierza, o los Ojczyzny i wolność swoją walczącego, posłisł mi z frontu naszego z milicją dniem pierwszy z rekruta dymowego do obozu przybył, z dwiema kompaniami trzeciego i z dwiema szóstego regimentu na nieprzyjaciela i nie daliśmy więcej czasu bateriom jego tylko dwa z kartaczami wyciągnięte na nas ognie, bo wraz pięć, kossy i bagnety złamały pieczęcie, opanowały armaty i zniosły tę kolumnę tak, że w ucieczce broń i patronasze rzucił za sobą nieprzyjaciela!”

Dzięki bohaterstwu chłopów, którzy z kossami biegli przeciwko zionącemu ogniem bateriom, zostało rozgromione centrum sił nieprzyjacielskich.

Na wygraną, mimo przewagi liczebnej wojsk carskich i ich lepszej pozycji, miała rozstrzygający wpływ przede wszystkim postawa polskich insur-gentów. Z jednej strony stanęli na wysokości swoich szeregów spajala ślepa dyscyplina, których pałką z knutem męczano do posłuszeństwa wobec panów oficerów. Walczyli oni na obcej ziemi, o obce i wrogie im interesy swych feudałów. Z drugiej — stanęła armia młoda i niewykształcona, lecz bohaterska, bo żyła ona miłością ojczyzny. Byli to żołnierze, którzy nie poddawali się wydanym przez zdradźców ojczyzny rozkazom redukcji polskich sił zbrojnych, pragnąc walczyć o wyzwolenie kraju spod jarzma zabójczych i antynarodowej magnaterii. Byli to chłopcy — owa „milicja z rekruta dymowego” — dla których walka o wyzwolenie ojczyzny była zarazem walką o to, co w swej krótkiej, przysiędła na Rynku Krakowskim sformułował Kościuszczo jako „ugruntowanie powszechnego wolności”. Łączili oni odczyszczenie niepodległości narodu z wyzwoleniem od poddaństwa, czyli — jak pisze Kościuszczo w „Rapocie” — „los ojczyzny i wolność swoją”. To budziło w nich męstwo, poświęcenie i

entuzjazm, który wyraził się w bohaterskim ataku na armaty.

Raclawice były zwycięstwem ludu, uosobione w krakowskich kosynierach i żołnierzach, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo targowickim zdradcom, zwycięstwem nad feudalną armią carską, o którym, jak pod Walmy zdecydowało bohaterstwo uzbrojonego ludu, stającego do walki o ocalenie ojczyzny i swoje słuszne, a zdeptane prawa.

Dwa fakty spod Raclawic: truchtająca ucieczka szlacheckiej kawalerii i wspaniały atak kosynierów, który przezwyciężył szale zwycięstwa, charakterystyczny nie tylko te bitwy, ale całą insurekcję. O jej sile stanowił miedziastopień wojny, który przetrwał w pamięci ludu, który nie dostrzegł można już w okresie Raclawic. O jej słabości — zrazu niezdecydowanie, a potem, wobec rosnącego ruchu chłopskiego, niechęć i wręcz zdrada szlachty folwarcznej. Posesjonaci bowiem wyżej cenili i spokój w swych folwarkach, niż powstanie narodowe, powstanie, nie zawahał się przed oddaniem ojczyzny w ręce zaborców dlatego, że bagnet carskich, pruskich i austriackich armii gwarantowały im nieskrępowany wyskok chłopu, tłumy wszelkie odruchy ludowego buntu.

Kościuszczo, stając na czele

narodu przeciw obcym zaborcom i rodnym targowiczom, rozumiał, że powodzenie zależało od rozpalenia płomienia insurekcji w jak najszerzych masach ludowych, od jej ogólnonarodowego charakteru. Miał przed oczami przykład Rewolucji Francuskiej, z którego wyciągnął wiele praktycznych wniosków dla polskiej insurekcji. W swym memoriale o rewolucji w Polsce, złożonym w roku 1793 w Paryżu ministrowi spraw zagranicznych Lebrunowi postuluje zniesienie władzy królewskiej, senatu, duchowieństwa wyższego — instytucji stanowiących w Polsce bazę magnackiej reakcji — zniesienie poddaństwa osobistego chłopów, wprowadzenie praw równych dla wszystkich, szerokie, bo odnoszące się do wszystkich obywateli „placących jakikolwiek podatek” prawo wyborcze, powszechne uzbrojenie ludu. Był to program rewolucyjny, który miał położyć kres magnackiej anarchii i słabości Polski, choć Kościuszczo niesłusznie sądził, że uda się zrealizować go w ramach szlacheckiej praworządności — „w ciągu tygodnia po zwolnieniu sejm”. Program ten miał rozpaść najszersze masy ludowe — chłopstwo pańszczyzniane, plebs miejski, wojsko oraz patriotycznie nastroszoną część szlachty — zmobilizować wielką armię narodową, która by doskonale uzbrojonym i wyszkolonym wojskom zabor-

ców przeciwstawiła przewagę siły moralnej i liczebności.

Mysł ten jasno wyłożył w liście do Franciszka Sapiehy, generała artylerii litewskiej. „Nie przerażaj się — pisze — niedoświadczeniem wojennej sztuki, to tylko pamiętaj, że wojna nasza ma swój szczególny charakter, który dobrze pojąć należy, jej pomyślnością zasada jest najwięcej na upowszechnieniu pałki i na uzbrojeniu generalnym wszystkich ziem naszej mieszkanców. Do tego wzbudzić potrzeba miłość kraju w tych, którzy dotąd nie widzieli nawet, że ojczyznę mają (podkreślenie moje — T. S.). Postawili do razu sto tysięcy wojska liniowego jest trudno w naszych okolicznościach, lecz postawili masę trzechkroć sto tysięcy łatwo przyjdzie, byle szczerze chcieli ziemię i księża, którym lud powodować się daje”.

Odezwy, wydawane w pierwszych dniach działalności Kościuszczy w kraju świadczyły, że kierownictwo insurekcji liczyło się z oporami, jakie program ten wywoła wśród szlachty. Charakterystyczne jest zwłaszcza zakończenie „Odezwy do obywateli”: „Grzeszyliśmy aż nadto pobłażaniem i dlatego ginie Polska. Nigdy w niej prawie zbrodnia polityczna ukarana nie została. Bierzymy teraz inny sposób postępowania: Cnota i Obywatelstwo nagradzamy, a szcigać zdrajców i karać zbrodni”. A w początku „Odezwy do duchowieństwa polskiego” ostrzega: „Każde w tej mierze ociąganie się, każdy nieszczerzy postępek oskarżony, że powołanie, za którym idziecie, wypięło w Was ducha obywatelskiej cnoty i to do

wolności narodowej przywiązanie, przez które jedynie zasłużył możecie na szacunek i na wdzięczność powszechną”. Późniejszy rozwój wypadków nadto dobitnie potwierdził słuszność tych obaw.

Główny wysiłek kieruje Kościuszczo i postępuje oboz wstąpił na przyciągnięcie do insurekcji mas chłopskich. W kilkanaście dni po bitwie raclawickiej wydaje w obozie pod Bosutem dwie odezwy w sprawie chłopskiej, stwierdzając: „Konieczna jest rzecza, aby lud czuł, iż bijąc się przeciw nieprzyjacielowi powszechnemu znajduje w tym polepszenie losu swego, że stan jego nierównie będzie szczęśliwszy w uratowanej z niewoli Polsce...” oraz groząc dzieciom, że jeżeli nie będą respektowali zarządzeń zmierzających do poprawy chłopskiej doli „jako przeciwni celowi niniejszego powstania, do odpowiedzi pociąganiu będą”. Wreszcie w miasteczku po batalii raclawickiej ukazuje się Uniwersał Polaniecki — znoszący osobiste poddaństwo, zapewniający równość przed prawem, nieusuwanie z gruntu, zmniejszający wydatnie uciśk pańszczyzniany i ustanawiający pierwszy urząd państwowej opieki nad masą chłopską i nieletniem — tzw. dozorców. Celem Uniwersału było pełne zmobilizowanie mas chłopskich przeciwko armiom zaborczym: „Naprzeciw kupie strwożonych już niewolników postawimy masę potężną swobodnych mieszkanców, którzy o własne szczęście walcząc nie mogą chybić zwycięstwa...”

Te dokumenty odwołują się do wolności ludu i na nim opierają nadzieje narodowego powstania; zapowiadają porusze-

nie szerokich mas ludowych — jednej siły, która wówczas mogła uratować ojczyznę, ocalić i umocnić jej niepodległość między feudalnymi potęgami zaborców: carskiej Rosji, Prus i Austrii. Wyczysta hańba dziejowa ścigała na siebie antynarodową klasa obszarników, która najohydniejszymi metodami dawała chłopską rewolucję, sabotowała Uniwersał, zalała i wypaczała jego treść.

Szeroko rozniósł się w Polsce echo raclawickiej bitwy — ludowego zwycięstwa nad feudalną armią carską. Budziło ono nadzieje w masach chłopskich i plebejskich, potęgowało ich rewolucyjne wrzenie, którego szczytowym punktem stał się najpiękniejszy moment powstania 1794 roku — insurekcja warszawska.

Szeroko również toczyło się echo tej sławnej batalii w naszej historii. Wyla się ona na zawsze w pamięć narodu, krzepiąc jego nadzieje w długich latach niewoli, zagrabując patriotów, walczących o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego.

Dlatego też bitwa pod Raclawicami stała się tematem, nad którym szczególnie biedzieli się szlachecko-burżuazyjni zamykacze i wykołniewacze narodowej historii. Zmowa milczenia objęła to wszystko, co mówiło o rewolucyjnym ruchu mas chłopskich, „oczyszcili” raclawicką batalię z niebezpiecznej dla swej klasy treści. Zalkierowali ją obłudną poztolą solidarystycznych hasel. Na ich fałszywym obrazie raclawicki kosynierzy mieli białe sukmany, błyszczące kossy i pawie pióra u czapek; w tym pięknym stroju razem ze swymi panami

walczyli rzekomo o Polskę, w której by szedł „z polską szlachą polski lud”. Zabrakło w tym obrazie miejsca na twarze wyniszczone głodem i poniewierką, na plecy porane bliznami od ekonomicznego bogactwa. Nie było na nim widać krzywd i nadsztych jakich dopuszczali się dżelazie nad rodzinami chłopów walczących z zaborcą; nie mówił on o szlachcie, która siłą wstrzymywała werbunek chłopów do wojsk Kościuszczy, ukrywała i sabotowała jego manifesty. Dlatego sanacyjna święta uświatłano „banderami krakowskimi” złożonymi z kulackich synków, dlatego obszarńczo-kulacki działacz, żerujący na ruchu chłopskim, szafowali w swych demagogicznych przemówieniach tradycjami Raclawic.

Ale na marne posłała praca legionu burżuazyjnych fałszerzy. Tradycja bohaterskiej walki chłopów pod Raclawicami mocno zakorzeniła się wśród ludu polskiego; nawiązywały do niej wszystkie postępowe siły, stające do walki o wyzwolenie Polski od obcych zaborców i rodnym wyzwolicieli. Stała się ona żywą własnością ludu, której nie zdolali mu wydrzeć burżuazyjni fałszerze dziejów narodowych.

Dlatego pierwsza polska dywizja, jaka sformowała się na ziemi radzieckiej, aby przy boku Armii Czerwonej bić się o wyzwolenie ojczyzny, przybrała zaszczepione i obowiązujące imię Tadeusza Kościuszczy, bohatera spod Raclawic, który walcząc o wolność ojczyzny, chłopu polskiemu niósł wyzwolenie z pańszczyznianego uciśku.

ZBIGNIEW SIEDLECKI